Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 39. Lwów, Czwartek 18. Lutego 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z odstawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 18. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Polska i Mała Ententa.

Lwów, 17 lutego.

(h.) W szeregu wydarzeń zaszłych w ostatnim czasie na międzynarodowym terenie, obok doniosłej i głośnej sprawy akcesu Niemiec do Ligi Narodów, na szczególną uwagę polskiego społeczeństwa zasługuje również odbyta w ub. tygodniu w Temeszwarze **konferencja ministrów spraw zagr. trzech państw wchodzących w skład t. zw. Małej Ententy.**

Zupełnie śmiało można nawet zaryzykować twierdzenie, że **oba powyżej wymienione wydarzenia**, jakkolwiek o różnej doniosłości, niemniej jednak **pozostają ze sobą w pewnym ścisłym związku.**

Państwa wchodzące w skład Małej Ententy, a to **Rumunja, Jugosławja i Czecho-Słowacja, nie mniej od Polski zagrożone są postępami niemieckiej polityki zagranicznej.** Co się zaś tyczy uzasadnionego **zaniepokojenia** naszych sfer dyplomatycznych o **bezpieczeństwo i nienaruszalność traktatów gwarantujących nasze granice**, to zaniepokojenie to — nie mniej słuszne — **podzielają kierujące czynniki polityczne w państwach Małej Ententy.** Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że **wejście Niemiec do Ligi Narodów to tylko etap na drodze** polityki powojennych Niemiec, **której celem ostatecznym jest rewizja traktatu wersalskiego** i jego pochodnych, a więc i traktatu w Trianon.

Z tak daleko idącymi zamiarami już niejednokrotnie zdradziły się niemieckie koła polityczne, rzucając hasła **rewizji nietylko granic wschodnich, ale i swego stosunku do Austrji** w kierunku fuzji z tem państwem.

Ten ostatni postulat, który w razie realizacji przyniósłby w wyniku swoim **wspólną granicę Niemiec Hindenburga z Węgrami Horty'ego i Windischgraetza stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla państw Małej Ententy** i jest dla nich najsilniejszym **bodźcem popychającym w kierunku zbliżenia do Polski.**

Czy zatem jest co dziwnego w tem, iż **zapowiedź wzrostu wpływów niemieckich** przez wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów, w połączeniu z **ujawnionymi i daleko sięgającymi zamiarami monarchistycznych fałszerzy węgierskich**, działa denerwująco na Jugosławję, Rumunję i Czechy i zbliża ich do Polski? **Jest to zbliżenie najbardziej naturalne w stosunkach międzynarodowych i na najlogiczniejszych zasadach oparte**, bo wypływające ze wspólnego niebezpieczeństwa.

Z tego też powodu **przebieg konferencji temeszwarskiej** i jej uchwały, a zwłaszcza popierające Polskę w jej dążeniu do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, **przyjąć musimy jako objaw nietylko sympatyczny, ale także jako wynik dziejowej konieczności.**

Projekt zaproszenia rzeczoznawców zagranicznych do Polski.

Pożyczka zagraniczna znajduje się jeszcze daleko.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że Rada ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń rozpatrzy **projekt zaproszenia do Polski rzeczoznawców angielskich i amerykańskich dla Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego, min. kolei, oraz przedsiębiorstw państw.**

Rzeczoznawcy ci po zbadaniu sytuacji gospodarczo-finansowej tych instytucji **przedstawią** sprawozdania i **wnioski**, które będą wzięte pod uwagę **przy opracowywaniu planu gospodarczo - finansowego**, oraz posłużą **za podstawę przy rokowaniach** o znaczniejszą pożyczkę zagraniczną dla Polski.

—ox xo—

Idea premjera Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

Jak już donosiliśmy, pierwszym krokiem do zaproszenia rzeczoznawców zagranicznych do Polski, było wyłonienie w swoim czasie w ministerstwie skarbu **specjalnej komisji autonomizacji przedsiębiorstw państwowych.** Projekt zaproszenia ekspertów zagranicznych pochodzi od prezesa Rady ministrów — p. **Skrzyńskiego**, który uważa, że **Polska nie może nie skorzystać z bogatych doświadczeń państw zachodnich.**

—xo x—

Odpowiedzialne stanowiska administracyjne mają zająć prawnicy.

W policji państw. jest najwięcej nieuków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

Komisja „trzech", powołana do opracowania projektu ulepszenia administracji państwowej, jako osobny dezyderat pod adresem rządu wysunęła żądanie, aby **odpowiedzialne stanowiska w administracji Państwa zajmować mogły tylko osoby z ukończonemi studjami prawniczemi.** Dotyczy to w wysokiej mierze **policji państwowej**, gdzie wyższe stanowiska zajmują często **nieprawnicy.** Urzędnicy ci zostaliby **zwolnieni na podstawie art. 116 pragmatyki służbowej.**

—xo ox—

Konferencja w sprawie wykonania reformy rolnej.

Warszawa, 16. 2. (PAT.). Dnia 14 odbyła się w ministerstwie reform rolnych konferencja w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej. W szczególności omawiano nast. sprawy: instytucje upoważnione do parcelacji w świetle postanowień nowej ustawy, **parcelacja dóbr t. zw. martwej ręki** w związku z wykonaniem konkordatu, ingerencja min. w dziedzinie działalności agrarnej państwowego Banku rolnego, **sprawa regulacji serwitutów.**

—xo ox—

Kto i za co otrzymał remuneracje w r. 1925.

Warszawa, 16. 2. (PAT.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa zajmowała się sprawą pożyczek udzielanych z funduszów P. K. O. **wyższym urzędnikom P. K. O.**, jak również sprawą uposażeń i remuneracji. Dyskusję odroczono. Dotychczas zgłoszono jeden wniosek sen. **Nowodworskiego**, a mianowicie: Senat wzywa rząd by do preliminarza budżetowego dołączył **plan finansowo-gospodarczy P. K. O., Banku Gospod. Kraj. i Banku Rolnego.** Na wniosek sen. Woźnickiego komisja uchwaliła następującą rezolucję: Komisja uchwala zwrócić się do rządu o przedstawienie danych o wypłaconych w r. 1925 remuneracjach do 1 marca 1926.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 lutego.

Prezes Rady ministrów p. **Skrzyński** i min. skarbu p. **Zdziechowski** przyjęli dziś posła polskiego w Berlinie p. **Olszewskiego** w **sprawie rokowań handlowych z Niemcami.**

—oo—

RAKOWSKI U AMBASADORA CHŁAPOWSKIEGO.

Paryż, 16. 2. (PAT.). Ambasador związku republik sow. Rakowski złożył wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu, z którym **odbył dłuższą rozmowę.**

—oo—

POSIEDZENIE GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO-FRANC.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 16 lutego.

Uroczyste posiedzenie grupy parlamentarnej polsko - francuskiej zostało **odłożone** z powodu pogrzebu kardynała Dalbora na **dzień 19 b. m.**

—oo—

LECZENIE W SZPITALACH WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 16 lutego.

Dzisiejszy rozkaz min. spraw wojskowych normuje sprawę leczenia **w szpitalach wojskowych** w ten sposób, że **członkowie** rodzin oficerów i podoficerów mogą przebywać w leczeniu szpitalnem **tylko trzy miesiące**, zaś **oficerowie i podoficerowie sześć miesięcy.**

—oo—

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W ŁODZI.

Warszawa. (AW) Fabryka I.K. Poznańskiego w Łodzi uruchomiła większą część swych zakładów dzięki otrzymaniu zamówień z Unji Sow na 66.000 paczek przędzy bawełnianej. Przędzalnie tej fabryki pracują obecnie na 2 zmiany. Spodziewają się dalszych zamówień sow.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 16 b. m.: w Warszawie 7.475 zł.; w Krakowie 7.50 zł.; we Lwowie 7.52 zł. —

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej: Dolar. Transakcje 7.35. Sprzedaż: 7.37. Kupno: 7.33.

Zwrych urzędowy: Warszawa 71.00. N. Jork 5.1925. Londyn 25.2525. Paryż 18.875. Wiedeń 73.075. Praga 15.37. Włochy 20.945. Belgja 23.60. Budapeszt 72.70. Sofja 3.725. Holandja 208.05. Oslo 109.50. Kopenhaga 135.00. Sztokholm 139.05. Hiszpanja 73.15. Bukareszt 2.23. Berlin 123.625. Belgrad 9.12.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 13.50. Londyn 4.86 i pięć szesnastych. Paryż 3.6525. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.035. Belgja 4.5475. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.26. Sofja 0.71. Holandja 40.06. Oslo 21.00. Kopenhaga 25.95. Sztokholm 26.79. Bukareszt 0.4325. Berlin 23.81. Belgrad 1.76.

10 MILJ. ZŁ. NA ROZPOCZĘCIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) „Robotnik” donosi, że min. **Barlicki** polecił opracować wniosek **o wyasygnowanie 10 milj. zł. na rozpoczęcie robót publicznych w marcu bież. r. na większą skalę.**

—oo—

Kto jest wrogiem inteligencji?

Lwów, 17 lutego.

Do ogólnego różańca wieców, rezolucji, protestów — przyłączają się coraz to **inne ogniwa administracji państwowej.** W tym tygodniu mieliśmy w samym tylko Lwowie **aż dwa poważne zebrania**: jedno sędziów i prokuratorów, drugie: urzędników pocztowych.

Nowe rezolucje i protesty niczem się nie różnią od dotychczasowych. Brzmi w nich ta sama nuta: **obawa przed niepewnem jutrem,** głębokie **poczucie krzywdy i prośba — o znośne przynajmniej warunki bytu, prośba o zaprzestanie dalszych zamachów na bezbronnych.**

Dziwna zaiste tragedja. W kraju, gdzie **analfabetyzm szerzy spustoszenia,** gdzie **brak kwalifikacji** odczuwa się na każdym niemal kroku, gdzie z powodu braku państwowo uświadomionego mieszczaństwa **90 procent osiedli karmi się strawą duchową,** jakiej dostarcza właśnie inteligencja, w takim kraju prowadzi się **walkę z najlepszym państwowotwórczym elementem,** odbierając mu resztki nędznego bytu.

Gdyby sprowadzić jakiegoś zupełnie **obcego męża stanu** i zapytać się, czem należy tłumaczyć tą najgłupszą walkę z **najbardziej zaufania godnym elementem** w państwie — zaiste nie mógłby dać odpowiedzi.

Oszczędność — budżet? Lecz i tem niczego nie wytłumaczy. **Nie widać przecież oszczędności w administracji przedsiębiorstw przemysłowych,** nie widać oszczędności w **szafowaniu groszem publicznym** na kredyty, kupna realności na własność państwa, nie widać **oszczędności w wynagradzaniu wysokich a niepotrzebnych figur.**

Gdzież więc siedzi **wróg,** który **czyha na zgubę inteligencji** i jej kosztem dąży **do tajemnych niezrozumiałych celów.** Wróg tem gorszy, że na zewnątrz występuje **jako „opiekun“,** a w kuloarach kopie dołki i wymyśla zamachy.

Kto uważnie czyta sprawozdania Rady ministrów, temu nie trudno się domyśleć, kto tu najwięcej bruździ: są to **przedstawiciele prawicy.** Kiedy **P. P. S.** domagała się **przywrócenia wskaźnika drożyźnianego, endecki przedstawiciel założył energiczne veto,** ten sam przedstawiciel, stróż oszczędności, **wódz walki z drożyzną,** który oświadczył, że **niema prawa zakazać cukrownikom podwyższania cen.** Ten sam, który ma pełne kieszenie argumentów, — gdy chodzi **o ochronę najbogatszych przed daniną majątkową,** ten sam, który uśmierca myśl o dobrowolnej pożyczce wewnętrznej.

Ta dziwna taktyka pewnej partji daje bardzo **dużo do myślenia.** Ma się wrażenie, jakby tej partji chodziło o **zniszczenie elementu demokratycznego, o zduszenie w państwie wszelkiej myśli wolnej,** mogącej zaważyć na wzmocnieniu dotychczasowego ustroju.

Niektórzy przypuszczają, że partja ta **chce sprzedać los inteligencji za przyszłe srebrniki wyborcze,** które obiecuje **wielki, ale międzynarodowy przemysł.** Inaczej taktyki dotychczasowej wytłumaczyć nie można.

Trudno wprost uwierzyć w możliwość **tak okropnej transakcji i handlu ludźmi,** zwłaszcza, że partja ta uważa się za najbardziej **„narodową“** — a jednak każdy dzień przynosi **coraz to nowe argumenty** na poparcie tej naprawdę **nieludzkiej tezy.**

—xo ox—

Projekt reorganizacji P. K. O.

Kredyty będą udzielane tylko pośrednio spółdzielniom kredytowym.

Warszawa. (Tel. wł.)

Prezes P. K. O., p. Szmidt, na konferencji prasowej przedstawił onegdaj **projekt reorganizacji P. K. O.** w dziedzinie techniczno-wewnętrznej i polityki kredytowej. Wszyscy dotychczasowi urzędnicy będą zbadani przez specjalną komisję, ci którzy zostaną zakwalifikowani, będą stabilizowani **na nowych zasadach.** Dotychczasowe bowiem **koszta administracji** (12 proc.) **są zbyt wysokie.**

Co do akcji kredytowej, to w przyszłości P. K. O. udzielać będzie kredytów **tylko pośrednio spółdzielniom kredytowym.**

Pozatem P. K. O. lokować będzie fundusze swoje w papierach wartościowych o stałem oprocentowaniu, **t. j.** państwowych i instytucjach publicznych.

Obecny stan oszczędności dobiega prawie do najwyższego, jaki był wogóle w P. K. O., t. j. do 15.8 milj. złotych. Saldo przekazowe wynosiło w styczniu b. r. okrągłe 56 milj. złotych. Te źródła napływu kapitałów dały około 65 milj. zł. do akcji kredytowej.

Na zakończenie, urzędnik P. K. O. Dura, referował zagadnienia obrotu bezgotówkowego i jego doniosłe gospodarcze znaczenie. W styczniu obrót bezgotówkowy w P. K. O. wynosił 400 milj. zł., zaś ogólny obrót czekowy 750 milj. złotych.

DEMONSTRACJE ANTYWŁOSKIE W WROCŁAWIU.

Katowice. (Tel. wł.).

W teatrze „Thalia“ w Wrocławiu wystawiano w niedzielę ubiegłą **starą sztukę Goldoniego** „Sługa wdóch panów“ Podczas pierwszego aktu **wybuchły demonstracje antywłoskie.** Krzyczano **„Mussolini!** to niesłychane!“ gwizdano, krzyczano, bombardowano scenę krzesłami i zmuszono aktorów do przerwania przedstawienia. Dopiero po wyrzuceniu demonstrantów z teatru, można było doprowadzić przedstawienie do końca.

Briand uzyskał votum zaufania.

Paryż, 16. 2. (PAT.). Na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych na wniosek komisji odrzucono 389 głosami przeciw 112 projekt podatku od wypłat następnie **258 głosami przeciw 145** uchwalono całość projektu o nowych dochodach, które Doumer oblicza na 1600 miljonów w porównaniu z 4 miljardami deficytu. Przy głosowaniu nad tą sprawą Briand postawił kwestję zaufania. **Prawica i komuniści głosowali przeciw projektowi, socjaliści zaś wstrzymali się od głosowania.**

—ox xo—

Udaremnienie zamachu na ministrów Benesza, Nincicza i Dukę.

Budapeszt, (Tel. wł.)

Na skutek doniesienia międzynarodowej policji tajnej w Budapeszcie policja po nadejściu budapeszteńskiego pociągu w Temeszwarze **aresztowała dwóch osobników,** którzy podczas jazdy innym osobom, znajdującym się na przestrzeni kolejowej **dawali znaki tajemnicze.** Aresztowani należą do irydentystycznego związku madiarów. Podczas przesłuchania przyznali się, że otrzymali polecenie **wysadzenia w powietrze pociągu,** w którym znajdowali się ministrowie **Benesz, Nincicz i Duca.**

Dzienniki donoszą, że władze w Temeszwarze potwierdzają aresztowanie dwóch Węgrów, podejrzanych o to, że zamierzali wykonać **zamach na wszystkich trzech ministrów spraw zagranicznych małej ententy.**

—xo ox—

Z prasy ruskiej.

Stary temat. Zjazd ukraińskiej partji radykalnej. Niepoważny wniosek.

Lwów, 17 lutego.

Jeszcze teraz powtarza się echo tych dyskusyj, które rozpoczęto na szpaltach „Wieku Nowego“ na temat ugody polsko - ukraińskiej.

„Diło“ analizuje b. szczegółowo myśli przedstawiciela ukraińskiego społeczeństwa i w miarę potrzeby zaopatruje je swoistym komentarzem.

Twierdzenia, jakoby początek uświadomienia narodowego ukraińców sięgał **czasów niewoli pańszczyźnianej,** „Diło“ nie aprobuje; owszem sądzi, że takie uświadomienie istniało znacznie wcześniej. Nie godzi się również na opinję, że poczucie narodowości w zaborze rosyjskim, zabite przez politykę czarnosecinną, jedynie w Małopolsce mogło się dalej rozwijać.

Widzimy zatem, że „Diło“ zajmuje się raczej kwestjami drugorzędnemi. Nikt przecież Ukraińcom uświadomienia narodowego nie odmawia, a chodzi raczej o **wspólną platformę zgodnego życia** obydwóch jednoplemiennych narodów, t. j. Ukraińców **i Polaków.**

O tem „Diło“ nie chce mówić i zaznacza bardzo ostrożnie, że szukanie takiej platformy w **autonomji** jest conajmniej przedwczesne.

Jakiekolwiek istnieją w tym względzie zastrzeżenia, życzyćby sobie należało, aby dyskusja na temat zgodnego współżycia toczyła się poważnie sine ira et studio.

W ubiegłych dniach odbył się, jak wiadomo, **zjazd ukraińskich partyi radykalnych z Wołynia i Małopolski.** Zgromadzenie delegatów z powodu interwencji policji nie odbyło się bez przeszkód i było trzykrotnie rozwiązywane.

W końcu w marginesowej rubryce zamieszcza „Diło“ notatkę o jakiejś powiastce polskiej, w której toczy się djalog na temat „mongolskiego pochodzenia“ Ukraińców.

Z tego wysnuto wniosek, że polskie żywioły szowinistyczne w ten sposób kalają narodowość ukraińską.

Doprawdy! — to już **niepoważne!** Jeżeli na literackich elukubracjach zechcemy opierać nastroje i zasady polityczne, wówczas róść będą tylko rozdźwięki, nieporozumienia i nienawiść.

—ox xo—

Z profilu.

*

Lwów, 17 lutego.

Jak donoszą pisma po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny światowej t. j. od r. 1914 zaproszono do Francji pisarza niemieckiego.

Oto onegdaj **w Paryżu miał publiczną konferencje Tomasz Mann,** słynny powieściopisarz niemiecki. Elita paryskiej inteligencji słuchała ze skupieniem wywodów Manna, który mówił o **tendencjach duchowych współczesnych Niemiec.** Niewątpliwie z wytężoną uwagą można było słuchać pięknie ujętych, głębokich uwag wybitnego pisarza, który zapewnia, że **duchowe oblicze** Niemiec ustawione jest... **pokojowo...**

* * *

Niezależnie od tego „Berliner Tagblatt” dopatruje się **konieczności przywrócenia równowagi europejskiej** na międzynarodowych rynkach handlowych, a środkami do celu ma być **zakończenie swarów** i nieporozumień, oraz ogólne **rozbrojenie.**

Śliczne słowa...

* * *

Od kilku dni prasa nasza podaje jak wyglądają **hasła duchowych przewódców Niemiec przetransponowane na język polityczny** względnie jak się one stwierdzają w praktyce... „Volksbundu” na G. Śląsku.

Za agitację wywrotową aresztowano już 20 osób.

Tableau!

Jotge.

Pod znakiem czasu.

IMPORT OBCYCH TOWARÓW A BEZROBOCIE.

Lwów, 17 lutego.

O nadmiarze, a raczej **zalewie Polski obcym towarem** w chwili, kiedy królować powinno hasło **samowystarczalności** słyszymy ze wszech stron, co niestety pozostaje tylko teoretycznem stwierdzeniem. W apelach tych i hasłach brak jednakże zazwyczaj **jednego argumentu**, który więcej jeszcze od innych powinien nas przekonywać o racjonalności zasady popierania przemysłu krajowego.

Fabryki nasze pędzą nędzny żywot i jedna po drugiej ustają w pracy. Powodem tego jest wyłącznie **brak pola zbytu wytworów**, które olbrzymią masą zalegają magazyny fabryczne. Eksport jest zbyt mały, by wyczerpać mógł produkcję naszych fabryk, zdolność nabywcza wewnątrz kraju znacznie spadła. Krótko mówiąc — **fabrykanci nie mają dziś dla kogo produkować**. A **tale bezrobotnych rosną!**

I w takim czasie, my ze spokojnem sumieniem **ubieramy się w materje, bieliznę, obuwie, kapelusze wyrabiane za granicą**, kiedy nasz robotnik ginie z głodu bez pracy, a wytwórca bankrutuje z powodu braku nabywców!

Powie ktoś może: **winien kupiec**, który sprowadza... Winien bezwarunkowo, ale na to trudno poradzić: kupcy „prowadzą" taki towar na jaki mają zbyt.

Inicjatywa musi wyjść od kupujących. Odrzucajmy towar obcy, poszukujmy wyrobów krajowych, propagujmy je, chwalmy, nie uprzedzajmy się do nich — a podniesiemy nasz mizerny przemysł i zatrdnimy masy rąk pozbawionych pracy.

(m.)

——oo——

ROKOWANIA FRANCUSKO-ROSYJSKIE.

Paryż. 16. 2. (PAT). **Rakowski** odbył wczoraj **konferencję z Berthelotem**. Ze względu na prace parlamentu jest mało prawdopodobne, aby rokowania francusko-rosyjskie zaczęły się w bieżącym tygodniu.

Otwarcie stałej sceny Ogniska Podoficerów zawodowych.

Lwów, 17 lutego.

Rozwijające się nader pomyślnie jako placówka kulturalna i ośrodek życia towarzyskiego **Ognisko Podoficerów zawodowych załogi lwowskiej**, święciło w niedzielę uroczystość otwarcia własnej, stałej sceny. Koło dramatyczne Ogniska istnieje wprawdzie od roku i urządziło już **szereg udatnych przedstawień**, jednakże dopiero obecnie udało mu się uzyskać stałą siedzibę i teren działalności **w szkole św. Józefa** przy ul. Lelewela l. 9. W uroczystości otwarcia wzięło udział liczne grono oficerów z gen. **Thulliem**, gen. **Menavigliq**, pułk. **Haudekiem**, pułk. **Zulaufem** i innymi, oraz zastęp **podoficerów** z rodzinami i **delegacje żołnierzy** z wszystkich pułków lwowskich.

Imieniem referenta oświatowego garnizonu miasta Lwowa przemówił kpt. **Klink**, kreśląc krótką historję Ogniska i jego scenki i podnosząc doniosłość wpływu pracy oświatowej w wojsku. Gen. **Thullie** powierzając teatr podoficerom, prosił ich, o roztoczenie moralnej opieki nad żołnierzami i przecial taśmę, odgradzającą widownię od sceny.

Dobrze wyszkolony **chór podoficerów** pod batutą dra **Ptaszka** odśpiewał „Hymn Rzeczypospolitej" i „Na święty bój", następnie członkowie **Koła Dramatycznego** Ogniska odegrali sztukę **Błotnickiego** z życia górali tatrzańskich p. t. **„Zagroda Sobkowa"** ze śpiewami i ilustracją muzyczną. Amatorzy spisali się sprawnie, niektórzy nawet objawiają rzeczywiste zdolności dramatyczne. **Reżyserował** sztukę **p. Halicki**, którego dziełem są również piękne dekoracje. Do powodzenia przedstawienia przyczyniła się też **orkiestra 26 p. p.** pod batutą **p. Szkouli**.

Teatr Ogniska Podoficerów jest obecnie w możności dawać **miesięcznie po ośm przedstawień**, t. j. w soboty i niedziele. Z niektórych korzystać będą żołnierze bezpłatnie, z innych zaś członkowie Ogniska i ich **rodziny**, a dochód z tanich biletów opędzi koszt widowiska. Sala szkoły **św. Józefa** służyć będzie teatrowi Ogniska aż do czasu, gdy **w przyszłym Domu Żołnierza Polskiego** otworzyć będzie można własną scenę. (m.)

WARSZAWA OTRZYMAŁA 1 MILJ. ZŁ. NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu zawiadomiło magistrat warszawski o przyznaniu mu kwoty 1 miljona zł. na zatrudnienie bezrobotnych. **Pierwsza rata w sumie 200.000 zł**. będzie wypłacona w bieżącym tygodniu. Dzięki temu **znajdzie pracę około 1000 osób**. Dodać należy, że Magistrat starał się o wyasygnowanie dwóch milj. zł.

——oo——

PROCES OBROŃCÓW CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, (Tel. wł.).

Okręgowy sąd wojskowy w Warszawie, za znieważenie redaktora Obsta w Wilnie, skazał kapitana garnizonu wileńskiego **Chmurę** na **tydzień aresztu** domowego, a kapitana **Pawlika uwolnił**. Znieważenie p. Obsta wywołane zostało jego artykułami, atakującemi brutalnie marszałka Piłsudskiego.

Ponoś...

Śpiew łabędzi dymisjonowanego ministra.

Cierpiałem wiele — dłużej już nie mogeł
Pójdę w świat, dokąd poniosą mię oczy.
Wszyscy mi zgodnie podstawiali nogę
Za to, żem walczyć śmiał o lud roboczy.

*

Wszystko mi jedno — dziej się wola niebal
Sieć intryg dalej niech snują pająki!
Nie chcę jeść więcej rządowego chleba
Z endeckiej stęchłej, fałszowanej mąki.

*

Przepadła teka — tylko mdłe koszmary
Zmierzchłej przeszłości jawią się mi [w zmroku.
Więc mi śpiewajcie przy dźwiękach gitary
O Lewiatanie, owym strasznym smoku.

Wid.

——oo——

Gościna Solskiego we Lwowie.

Lwów, 17 lutego.

(G.) Przy wypełnionej po brzegi sali Teatru Małego rozpoczął wczoraj **Ludwik Solski** występy gościnne Łatką w „Dożywociu" Fredry. W teatrze zebrała się **elita publiczności**, bo cały kulturalny Lwów spragniony jest już szczerze wielkiej sztuki. Po drugiem akcie urządzono genialnemu artyście kilkunastominutową **gorącą owację**, obdarzając zasłużonego jubilata mnóstwem kwiecia. Z reszty artystów witano też ciepło powrót na scenę dyr. **Frączkowskiego**.

Dyr. **Czarnowski**, zapraszając L. Solskiego do Lwowa zasłużył się dobrze kulturze naszego miasta.

Obszerniej w następnym numerze.

——oo——

Uchwały zjazdu dyrektorów szkół średnich.

Kraków. (Tel. wł.)

Zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego, odbyty w Krakowie, uchwalił domagać się **przywrócenia dodatku za kierownictwo** i zwrotu niewypłaconych od 1 stycznia b. r. dodatków za kierownictwo paralelek. Dalej domagał się zjazd, aby **wizytatorowie mieli V stopień służbowy** tudzież dodatek wizytatorski w wysokości podwójnego dodatku dyrektorskiego.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 18 2 1926

PIOTR BENOIT. 7)

Zapomniany.

(Przekład z francuskiego J. W.)

(Ciąg dalszy),

Otóż, co się tyczy jeźdźców, defilujących obecnie przed mojemi zdumionemi oczami, możnaby o nich powiedzieć, że przyjeżdżali prosto drogą z Paryża, ze sceny teatru. Takie same łuki, takież kindżały, te sa me koszulki stalowe i takież nieble skawe brody. Konie ich, jak nałeży, były okryte skórami pantery. Nie brakowało żadnego z akcesorjów. Natomiast ujrzałem coś, gdzie osłupienie moje nie znało już granic, a mianowicie, gdy szwadron już przedefilował, bezpośrednio za nim jechało dwóch Tatarów, ubranych kubek w kubek jak ich poprzednicy, ale zamiast na koniach, siedzących na motocykletkach. Napewno teatr Châtelet, wystawiając sztukę z Tatarami, nie dałby swojej publiczności widowiska takiego wstrętnego anachronizmu!

Należy dodać, że wszyscy ci Tatarzy, rozglądali się po okolicy wzrokiem, pozbawionym źdźbła życzliwości. Rozpłaszczyłem się szczególnie bardziej za moją skalistą ścianą w śmiertelnej trwodze, że usłyszą nagle rżenie Mikiety. Ale moja kochana klacz spała w najlepsze. Nie wydobyła z siebie najlżejszego odgłosu.

Kiedy już ostatni Tatar zniknął mi z oczu, wdrapałem się z bijącem sercem do mojej lepianki. Defilada ta — poco mam to ukrywać! — pozostawiła mi niemiłe wrażenie. — Chciałem już teraz bardzo — i to z innych przyczyn, niż wczoraj — ujrzeć czemprędzej nasz szwadron. Otóż był to już fakt niezaprzeczony, że szwadron się spóźnił.

Jeszcze dziś rano byłbym się udał na jego spotkanie. Obecnie jednak uważałem za szaleństwo pomysł rzucania się razem z Mikietą pod nogi owych Tatarów.

Usiadłem na ziemi, podparłem głowę i pogrążyłem się w głębokiem rozmyślaniu.

Noc zapadła. Nie mogłem jednakże zamknąć oka. Ucho moje z wytężeniem wsłuchiwało się w ciszę, czy dolecą odgłosy kopyt końskich. Odgłosów nie było. A nawet gdybym usłyszał, któżby mógł mi zagwarantować, że jest to tupot nóg końskich mojego szwadronu, a nie jakiegoś nowego oddziału Tatarów.

Nadszedł wreszcie nowy dzień. Teraz już nie mogłem wątpić: towarzysze moi nie zjawią się tutaj. Bo i co za dziwaczny pomysł miałem naprawdę. by pozostać tutaj, zamiast wracać do obozu razem z Saubion'em, tak jak rozkazał dowódca? A może jeszcze był czas naprawić mój błąd...

Mikieta była wypoczęta i świeża jak różyczka. Osiodłałem ją pośpiesznie i wyprowadziłem na drogę. Tam wdrapałem się na jej grzbiet i galopem pojechałem na poszukiwanie skalistego kurytarza, jakim przed dwoma dniami przybyliśmy tutaj.

Pod wieczór już dojechałem nad jezioro, na brzegu którego szwadron rozbił swoje namioty. Noc stawała się coraz głębsza, ciemność coraz gęściejsza. Wkrótce znalazłem się na placu, gdzie zorganizowaliśmy nasze kuchnie. Nie ulegało już żadnej wątpliwości. Na ziemi, pomiędzy ciepłym jeszcze popiołem, parę kawałków zwęglonego nawpół drzewa, dymiło jeszcze. Nikogo.

Pozostawiając mojej Mikiecie wolność ruchu, poszedłem do chaty, ulepionej z nawozu i błota, gdzie mieścił się sztab generalny naszego oddziału. I tam również spotkało mnie milczenie i samotność.

Szwadron odjechał, odjechał, opuszczając mnie...

* * *

Naprożno myszkowałem po całym obozie, przetrząsając każdy kąt, nie znalazłem ani śladu pożywienia. Tyle naprawdę naopracowałem się dawniej, by w ułanów z mojego oddziału wpoić zasady porządku i oszczędności w kwestji furżau i aprowizacji! Ach, bydlęta! Ile razy wykrzaczałi przeciwko tym zasadom, a teraz właśnie pamiętali tak dobrze o moich naukach! Ani skórki chleba, ani ziarnka kawy, ani kawałeczka cukru...

Ku wielkiej mojej radości odkryłem natomiast w miejscu, gdzie były przywiązane konie, dużo rozsypanego owsa. Przynajmniej, Mikieta nie będzie głodna, co było rzeczą najważniejszą, gdyż musiała ona mieć dość siły, by zabrać mnie z tego nieszczęśliwego miejsca.

Ale jaką obrać drogę? Zastanowiłem się długo i doszedłem do przekonania, że właściwie nie miałem wyboru. Marzeniem byłoby, naturalnie, połączyć się z mymi towarzyszami, chociaż postąpili oni wobec mnie w sposób, jaki każdy cywilizowany człowiek osądziłby bardzo surowo... Ale jaki wybrać kierunek? Jakieś złe fatum prześladowało mnie najwidoczniej i napewno byłbym próbował najpierw wszystkich dróg złych, zanim trafiłbym na odpowiednią. Ale wówczas Mikieta padłaby z wycieczenia, a ja umarłbym z głodu.

(C. d. n.)

——oo——

Skrzynka na listy.

W rubryce tej zamieszczamy stale krótkie życzenia, zażalenia i uwagi nadsyłane do Redakcji a mogące zainteresować szerszy ogół. Red.

ZAPOMNIANA ULICA.

Lwów, 17 lutego.

Jest ponoś zwyczaj **czyszczenia chodników** we Lwowie. Nie wszyscy dozorcy — co prawda — pamiętają o tem stale. Ale **nigdy nie pamięta** o tem zarząd szpitala wojskowego, który chodnik przy ul. Hofmana, należący do jego zakresu „działania" zostawia na łasce bożej, czy to w słotę, czy ślizgawicę. To też niejednokrotnie trudno przejść tamtędy bez narażenia na szwank całości nóg... A przytem „**wyziewy**" **kloaczne**, jakie stale zalatują z poza murów szpitalnych nie przyczyniają się także do umilenia okolicy...

Może zarząd szpitala o tem pomyśli.

Mieszkaniec ul. Hofmana.

——xo ox——

Z sali sądowej.

Fałszerze stempli 1-złotowych przed sądem.

Chcieli oszukać skarb państwa na 1 milj. zł.

Lwów, 17 lutego.

Oskar Schauer, artysta malarz i **kierownik artystyczny** w zakładzie litograficznym N. Hegedüsa, doniósł w październiku 1925 r. ekspozyturze P. P., że jacyś dwaj mężczyźni zaproponowali mu za wynagrodzeniem, aby pomógł im w wykonaniu jednego miljona 1-złotowych stempli. Owi mężczyźni zażądali od Schauera, aby dał im bez wiedzy właściciela zakładu dwa kamienie graficzne, na których miał następnie wygrawirować wzór żądanego stempla.

P. Schauer pozornie przyjął propozycję owych mężczyzn i zawiadomił o „tranzakcji" policję, która natychmiast wdrożyła dochodzenia.

Stwierdzono, że mężczyznami tymi są inżynier Herman Kleinwachs, zamieszkały stale w Rabce i brat jego Maurycy Kleinwachs, handlarz węglem kamiennym w Krakowie.

Braci Kleinwachsów aresztowano, a materjał, jak kamienie z zaczętemi odbitkami, 3.000 arkuszy bezdrzewnego papieru, farby, kwasy i t. p. zakwestionowano.

W dniu wczorajszym stanęli oni obaj przed sądem okr. karnym we Lwowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, któremu przewodniczył s. s. o. Hoszowski, **skazał inżyniera Kleinwachsa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia**, zaś brata jego Maurycego od winy i kary uwolnił.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Bronił adw. dr. Kibitz.

WATAHA ZBÓJECKA PRZED SĄDEM.

Lwów, 17 lutego.

Od dwóch tygodni toczyła się w sądzie okr. karnym przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Andrzejowi Kantorowi, Iwanowi Kowarykowi, Oleksie Wodonosowi z Lienieszowa pow. Sokal i Iwanowi Brylowi z Piwowczyzn pow. Sokal, oskarżonym o to, że w ciągu roku 1924 dokonali w powiecie sokalskim szeregu rabunków z bronią w ręku zorganizowani w bandę pod dowództwem Iwana Dyszkanta.

Postawiono ich wówczas przed sąd doraźny, który wyrokiem z dnia 22 stycznia 1925 r. zasądził Iwana Dyszkanta i Andrzeja Kantora na karę śmierci, zaś Iwana Kowalyka i Oleksę Wodonosa na 8 lat ciężkiego więzienia. Iwana Dyszkanta rozstrzelano, zaś Andrzejowi Kantorowi w drodze łaski zamieniono karę na 20 lat ciężkiego więzienia. W międzyczasie jednak wychodziło na jaw co raz więcej rabunków, których właśnie oskarżeni dokonali.

Prokuratura zatem zastrzegła sobie osobne ściganie obwinionych.

Za te właśnie **dodatkowo ustalone rabunki** odpowiadali oskarżeni w ciągu tej rozprawy. W dniu wczorajszym ostatecznie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zapadła uchwała trybunału, aby Kantorowi skazanemu na 20 lat oraz Kowalykowi skazanemu na 8 lat **kary nie podwyższać**, Wodonosowi podwyższono **karę z 8 na 10 lat**, zaś Bryla, który po raz pierwszy obecnie stanął przed sądem skazano na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Dukiet, oskarżał prokurator Ogonowski.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA PRZED SĄDEM.

Lwów, 17 lutego.

W marcu 1925 r. głośną była sprawa systematycznej kradzieży, popełnionej **w sklepie kolonjalnym „Indra" przy placu Kapitulnym** — przez zorganizowaną szajkę złodziejską na wiele tysięcy złotych.

W skład szajki tej wchodzili N. Kostiuk, subjekt w sklepie tym, Wł. Kamiński, Marja Robak matka, Marja Robak córka i Zofja Robak.

Wczoraj odbył się epilog tej sprawy w sądzie.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący **Kostiuka na 10 miesięcy, Kamińskiego na 10 miesięcy**, Zofję Robak na 1 miesiąc, Marję Robak matkę na 2 miesiące ciężk. więzienia, zaś Marję Robak córkę uwolniono.

Bronił dr. Sz. Weiss.

Mimochodem.

Manja „plagjatów".

Lwów, 17 lutego.

(x) Od pewnego czasu toczy się często na łamach naszych pism dyskusja w sprawie plagiatów literackich.

Jedni pisarze zarzucają drugim kradzież literacką, krytyk przyłapuje autora, autor krytyka na obcych zdaniach czy myślach.

Ostatnio zarzucił na łamach „**Głosu Narodu**" p. Ludomir Korzeniowski plagiatorstwo i brak erudycji (sic!) Ludwikowi Hieron. **Morstinowi** za książkę jego p. t. „**W kraju Latynów**".

Obecnie broni się p. Morstin na łamach „**Czasu**" a w „Kurjerze Warszawskim" **Adam Siedlecki** zastanawia się wogóle nad istotą plagiatu i dochodzi do wniosku, że **plagiatem jest tylko to, co się świadomie kradnie od drugiego autora...**

W każdym razie **rzecz warta zastanowienia.**

W czasach **nieposzanowania cudzej własności materjalnej** — stajemy się mało przeczuleni i na punkcie duchowych dóbr.

Sąd doraźny nad mordercami komendanta posterunku P. P. w Sokolnikach.

Lwów, 17 lutego.

Wczoraj o godz. 9.20 rozpoczął się w sądzie okr. karnym we Lwowie sąd doraźny nad mordercami śp. Jana Beszterdy, komendanta posterunku P. P. w Sokolnikach.

Dnia 4 bm. o godz. 20.30 śp. Beszterda został **ugodzony kulą karabinową** w piersi poczem przywieziony do Lwowa po 3 dniach **zmarł** w **szpitalu.**

Natychmiast przeprowadzone śledztwo przez kierownika lwowskiej Ekspozytury policji śledczej p. **Parylewicza** i komendanta policji pow. komisarza **Kropiwnickiego** ustalilo, że mordu dokonał **Wojciech Socha** przy pomocy karabinu i kul. dostarczonych mu przez **Józefa Pisulaka**. Uczestnikami dalszymi byli **Józef Boczula** syn Macieja i **Józef Boczula** syn Walentego, wszyscy z Sokolnik.

Przed sądem doraźnym stanęli jedynie **Wojciech Socha**, 21-letni syn bogatego gospodarza oraz **Józef Pisulak**, lat 20. Dalsi dwaj obecnie słuchani jako świadkowie, odpowiadać będą przed sądem przysięgłych.

O godz. 9.45 wprowadzono na salę obu oskarżonych i prokurator **Sywulak** wygłosił ustne oskarżenie.

W uzasadnieniu oskarżenia prokurator stwierdził, że gmina Sokolniki słynie z awantur wśród młodzieży i wskutek tego policja ma tam bardzo trudne zadanie. Komendant Beszterda, spełniając swe obowiązki, czynił doniesienia, przeprowadzał **częste aresztowania i rewizje**. Wskutek tego był przez część mieszkańców Sokolnik znienawidzony.

Specjalny zaś żal czuli do śp. Beszterdy czterej młodzieńcy: Socha, Pisulak i dwaj Boczule, którzy nie mogąc pogodzić się z narzuconą im dyscypliną **często wykraczali przeciw prawu**, za co byli przez komendanta posterunku pociągani do odpowiedzialności. Postanowili go zatem usunąć.

Przewodniczący rozpoczął przesłuchiwanie obwinionych.

Pierwszy zeznawał **Wojciech Socha**. Przyznał się on pośrednio do winy. Twierdzi, że nie miał zamiaru zamordowania komendanta **chciał go jedynie przestraszyć.**

Przyznaje, że miał żal do Beszterdy za szereg doniesień skierowanych przeciw niemu, oraz za pobicie. Stanowczo jednak utrzymuje, że chodziło jedynie o „napędzenie" komendantowi strachu. Po identycznych zeznaniach Pisulaka odczytali ekspertyzę znawcy lekarze i na tem rozprawę przerwano do godz. 16.30 popoł.

ROZPRAWA POPOŁUDNIOWA.

Na wstępie rozprawy popołudniowej złożyli orzeczenie **znawcy rusznikarze.**

Poczem przesłuchano nast. świadków: Jana Kałatana, właściciela restauracji, w której morderstwo zostało dokonane, dalej mieszkańców Sokolnik: Józefa Hałabana, Józefa Gajdę, Marcina Ludwiga, Józefa Najdara, dalej st. post. Raba z posterunku w Sokolnikach, który zeznał, że **Sokolniki to gmina wojownicza.** Młodzież nosi z sobą broń wskutek czego wynikają b. częste nieszczęśliwe wypadki. Od czasu jego pobytu w Sokolnikach, t. j. od 1919, popełniono tam **6 zabójstw 25 ciężkich uszkodzeń ciała;** — dalej Wł. Działowski, komendanta sąsiedniego posterunku w **Bogdanówce** i Michała Podgórskiego.

Po odczytaniu zeznań ś. p. Beszterdy, złożonych przed śmiercią w szpitalu, **obrona postawiła wniosek o rozszerzenie postępowania dowodowego** przez powołanie kilkudziesięciu nowych świadków, — którzy stwierdzą, że oskarżeni w krytycznym czasie **byli pijani** i działali w afekcie, że ś. p. Beszterda traktował mieszkańców Sokolnik w sposób nieludzki, czego dowodem są również akta licznych procesów sądowych o pobicie i fikcyjne gwałty publiczne, wreszcie o zarządzenie naoczni.

Po odpowiedzi prokuratora, który sprzeciwił się wszystkim wnioskom — rozprawę przerwano do dziś, g. 9 rano.

Rozprawa toczy się w I sali, wypełnionej publicznością po brzegi. — Licznie jawili się mieszkańcy Sokolnik.

Rozprawę prowadzi radca **Niewiadomski.** W skład trybunału wchodzą radcy dr. Franke, Meyer i Sokołowski, protokołuje aplikant dr. Grohman. **Oskarża** prokurator **Sywulak.** Jako znawcy rusznikarze fungują Sartori i Seraczek, oraz lekarze znawcy dr. Balicki i dr. Dawidowicz.

Oskarżonego Sochę bronią adwokaci dr. Grek i dr. Pieracki, a **Pisulaka** dr. Batycki. Stronę poszkodowaną, t. j. wdowę po zamordowanym, Jadwigę Beszterda, obecną na rozprawie, zastępuje adwokat dr Link.

Z ramienia policji tokowi rozprawy przysłuchują się: szef urzędu śledczego nadkom. Parylewicz, komendant powiatowy kom. Kropiwnicki i jego zastępca kom. Bala.

Namaszczenie endeckie, a gwizdanie autora.

Lwów, 17 lutego.

Felietonista „Nowego Kurjera Polskiego" Widz, omawiając pamiętniki literackie J. Weyssenhoffa i określiwszy jego utwór „**Cudno i ziemia cudeńska**", jako książkę trywialną i naiwną, nie przynoszącą zatem autorowi zaszczytu, dodaje:

„Ale ponieważ „Cudno i ziemia cudeńska" wymierzona była przeciw **wcieleniom szatana na ziemi**, a więc, oczywiście socjalistom, żydom i masonom, powieść tę w obozie nacjonalistycznym przyjęto z entuzjazmem. W organie Narodowej Demokracji napisano:

„Księgą podstawową w literaturze **nadobnej** czterolotnich dziejów Polski wolnej, jest powieść Weyssenhoffa o Robach i Popsujach p. t. „Cudno i ziemia cudeńska". Jest dla nas tem, czem dla dawnej emigracji „Księgi Pielgrzymstwa". Najaktualniejsza wieszcza książka". — („Gazeta Warszawska." z dn. 22 lutego 1923 r.).

A cóż pisze sam Weyssenhoff? Nazywa tę powieść **pamfletem i „gwizdaną kroniką wypadków bieżących"**, w której nie umiał się zdobyć na „**gładką satyrę**" i „**dobry żart**".

Recenzent-agitator zestawia „**Cudno**" z „**Księgami Pielgrzymstwa Mickiewicza**, a sam autor nazywa swój pamflet „gwizdaną kroniką wypadków".

Tak to bywa..."

Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego“.

Lwów, w lutym.

„Kurjer Lwowski“, który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, obok wolnych wstępów na wystawę Tow. Sztuk Pięknych, uzyskał obecnie dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego

Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego“.

Warunki:

1) Kto uiści **pełną prenumeratę kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski“ otrzyma:
   a) **raz na kwartał dwa bilety wolnego wstępu do Teatru Małego;**
   b) **oraz 2 razy (w każdym miesiącu 1 raz) 2 bilety** za zniżką **50 procent.**
2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:
   a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką 50 procent;**
   b) oraz bierze udział w losowaniu **2 bezpłatnych** biletów wstępu, które w **poważnej ilości** będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem pocztowym** do Administracji „Kurjera Lwowskiego“, lub uiszczać bezpośrednio przy okienku Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

Z życia akademickiego.

Wilno, w lutym.

W Wilnie na Uniwersytecie Stefana Batorego zawiązało się **Akademickie Koło Małopolan.** Koło łączy i jednoczy studentów, pochodzących z Małopolski i liczy obecnie 35 członków.

Z końcem lutego br. nastąpi **uroczyste inauguracyjne otwarcie Koła,** na którem wygłoszony zostanie referat p. t. „Orlęta“ (Obrona Lwowa) opracowany wspólnie przez członków Koła.

Jednym z celów Koła — jest **utrzymanie** jaknajściślejszego **kontaktu z Małopolską.** Przybywającym do Wilna, Koło służy wszelkiemi informacjami listowemi i pomocą (np. w charakterze przewodników) przy zwiedzaniu na miejscu.

Otwarcie kursu przysposob. wojskowego.

Lwów, 17. lutego.

W dniu 12 bm. nastąpiło w koszarach **Jabłonowskich** otwarcie Kursu Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zorganizowanego z inicjatywy Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wschodnio-Małopolskiego przez 5-tą Dywizję Piechoty.

Zamiast uroczystej inauguracji Kursu odbyły się pierwsze wykłady i ćwiczenia zgodnie z ułożonym programem poprzedzone jedynie krótkim wstępem Kierownika Kursu płk. **Trojanowskiego,** który dobitnie wskazał na **konieczność współpracy społeczeństwa z zawodową armją** nad **zorganizowaniem obrony narodu.**

Naród więc który nie chce paść ofiarą **musi przygotować się do zbiorowej obrony polegającej** nietylko na wszechstronnem przygotowaniu środków materjalnych lecz **przedewszystkiem na wykształceniu i skoncentrowaniu wszelkich wartości duchowych** w niezłomną wolę zwycięstwa.

Kończąc swe przemówienie płk. Trojanowski zwrócił się z gorącym apelem do obecnych Oficerów Rezerwy aby podjętą przez nich ideę przysposobienia wojskowego krzewili wśród szerokich mas narodu.

Następnie Mjr. **Wójcik** Szef Wydziału P. W. przy Sztabie D. O. K. w zwięzłym, przejrzystym wykładzie przedstawił kolejno stan przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zagranicą a w szczególności w Stanach Zjednoczonych we Francji, w Niemczech oraz Rosji, podkreślając jak **wielkie niebezpieczeństwo grozi Polsce** ze strony t. zw. rozbrojonych — traktatem Wersalskim — Niemiec.

Z kolei Mjr. Sztabu Gen. **Szymański** w bardzo starannej formie **wyłożył** nowe zasady szkolenia podkreślając w nich czynnik indywidualnego wykształcenia wyrabiającego inicjatywę, w przeciwstawieniu do dawnych metod opartych na zbiorowem mechanicznem instruowaniu.

*

Wykłady odbywają się w koszarach Jabłonowskich (Baon Sanitarny) we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18—20-stej.

Dodatkowe wpisy na bieżący Kurs przyjmuje Wydział P. W. w lokalu Z. O. R., ul. Kopernika L. 4. (Bank Ziemian).

Okruchy.

„SZUKAJCIE NUMERÓW: C. 0802100..“

„Porannej“ czynią nieraz niesłusznie [wymówki,
że wyznacza nagrody za swe dwuzłotówki,
ale ja to uznaję, a wiecie dlaczego?
Przecież znajdziesz w „Porannej“ raz coś [ciekawego.
Zamiast szpalty jej smutne rozwijać z tą [tremą.
że znów papier zabrukał jakiś „Quis“ czy „Nemo“,
Każdy, kto do wygranej prawa sobie rości,
teraz szuka, podwójnej pełen ciekawości,
podwójnej, bo uczciwy ciekaw jak ładaco,
czy ma tę dwuzłotówkę... i czy mu zapłacą.

Zeter.

——oo——

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 18. 2. 1926

Wacław Grubiński spowiada...

Wacław Grubiński: „W moim konfesjonale“. Warszawa — 1925. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Madame właśnie co wstała; przegięta niedbale w łożu Louis XV oddaje się z roztargnieniem toaletowym zabiegom dwóch subretek. Cisza... I wraz, z poza rozsuniętej kotary, zagląda do alkowy głowa faworyta-murzynka. Anonsuje: „Spowiednik, Mr l'Abbé!“ — Ach wpuścić, natychmiast wpuścić! Ta wizyta przedewszystkiem... Miłości, co miłosne, ale Bogu, co boskie. Tembardziej, że ten labuś taki wyrozumiały, taki ujmująco światowy. Dla wszystkich dezabilów duszy ma tak czarujące, nonszalantnie sceptyczne wejrzenie, iż można go przyjąć w niezupełnym stroju. I za chwilę już markiza spowiada się tonem salonowej rozmowy. Abbé słucha dwornie tego, co prawi piękna pani, tam i sam wtrącając zdanie, po którem poznać konesera. Markiza się spowiada...

Nuta tych rokokowych wyznań, uwieczniona na sztychach XVIII-go wieku, wibruje jakby w atmosferze estetycznego konfesjonału, w którym, jako spowiednik, zasiada Wacław Grubiński. Ten krytyk teatralny ma bowiem każdej chwili wstęp do najskrytszych tajników dramatycznej twórczości. Niebezpieczny to inkwizytor, choć posiada napozór niebywały w tych czasach wykwint iście wersalskich manier literackich. Kto ma za sobą „Na rubieży“, „Kochanków“, „Niewinną grzesznicę“, ten zna na wylot wszelkie, choćby najwstydliwsze sekrety scenicznego rzemiosła. Takie oko dojrzy wadliwą budowę, starannie skrywane braki pod najrozkoszniejszem dessous, pod najbardziej pieszczącą koronką łudzących pozorów. Autor drżeć musi przed tym konfesjonałem, w którym bada się z niesłychaną skrupulatnością legitymację talentu. Jest to kontrola prawie nieomylna, oparta na upodobaniach rafinowanego arbitra teatralnych elegancyj i wspaniałego rutyn sty. Niepokalane linje tragicznego antyku były Grubińskiemu szkołą, ale też. jednocześnie, w znacznym stopniu Lemaitre, trochę France, a najbardziej może — Wilde. „W moim konfesjonale“ to, zda się, migotliwe warjacje na temat esseju Lorda-Paradoxa p. t. „Krytyk jako artysta“. Czyż cała, wirtuozyjnie stylizowana „Prefacja“, nie jest już jakby preludjum w tonacji „Djalogów o sztuce“? Podczas czytania tych recenzyj musi się nawinąć myślom paradoksalne spostrzeżenie twórcy „Intentions“, iż krytyk może, jeśli ma ochotę, przejść do analizy dzieła, a także i na tym niskim poziomie krytyki znaleźć i wypowiedzieć wiele pięknych rzeczy. W tej mierze jest Grubiński majstrem pierwszorzędnym. Nie bawiąc się w fejletonowe kokieterje, zmierza odrazu, jak zaprzysiężony ekspert, ad medias res. „Quand vous parlez théatre, parlez theatre!“ — zwykł był przez czterdzieści lat mawiać wuj sprawozdawców teatralnych świata stary Sarcey. Grubiński przestrzega tej zasady z nieubłaganą bezwzględnością. Mówi o teatrze jako człowiek teatru, fachowiec, rozmiłowany w swym zawodzie. To też procesy estetyczne, wytaczane przez autora „Mocy kamiennej“ piękniejszym pisarzom, mają przebieg niezmiernie ciekawy. Wyrok zapada tu zawsze po wzorowo sumiennem odważeniu wszystkich zalet i wad na subtelnie czułej, precyzyjnej wadze wytwornego smaku. Krytyczny ten proceder, stosowany zwłaszcza względem rodzimej twórczości, daje czytelnikowi plastyczne poprostu widowiska przedniej jakości. Z jakąż wprawą nicuje Grubiński w mgnieniu oka dzieło Szaniawskiego czy Katerwy, ukazując, jakby cięciem chirurga, organizm w przekroju. Objaśnia jak w kole zawodowców krótkiemi zwięzłemi rzutami myślowemi: to jest jeszcze zdrowe, tamto wcale tęgie, ale tu, w tem miejscu, przydałaby się mała operacja. Wszystko to z uśmiechem paryskiej niemal blague, pełnej uprzejmości, ale nie bez niewypowiedzianie delikatnej ironji. Ironji, która przechodzi w jadowite, płomienne szyderstwo na widok Fredrowskiej „Zemsty“, rzuconej na pastwę reżyserskiego eksperymentu. Jakże kapitalnymi majstersztykami są recenzje, omawiające sztuki Rittnera, Żeromskiego, Sieroszewskiego, Perzyńskiego. Roztworowskiego, Krzywoszewskiego, Witkiewicza. Kaweckiego, czy ten autoreferat o „Leninie“. Grubiński, mimo, iż jest w jednej osobie dramaturgiem a jednocześnie i oceniścielem — typ, będący specjalnością nietylko warszawską! — zachowuje naogół, trzeba to przyznać, takt i przedziwnie bezstronny umiar względem swej polskiej braci z pod znaku Melpomeny. Jednego może Grzymałę-Siedleckiego, również krytyka i autora, osądza — ach, te tantjemy! — nieco subjektywnie. choć czyni to z przepysznie romańskim wdziękiem.

Znużywszy się szacowaniem i odmierzaniem bierze Grubiński, od czasu do czasu, parę arpeggiów na klawiaturze twórczej krytyki. Zaczem, zasłuchawszy się jakby w paradoks Wilde'a, iż „Hamlet Szekspira zgoła nie istnieje... jest tylu Hamletów ilu melancholików“ — daje własną transkrypcję tragicznych dziejów królewicza duńskiego z śmiałością, przewyższającą brakiem rewerencji parafrazę Laforgue'a. W tejsamej skali mniejwięcej utrzymane są również korektorskie marginalja, odnoszące się do „Klątwy“ Wyspiańskiego; wywołały one w swoim czasie silne oburzenie p. Lorentowicza; tutaj otwierają — dla brawury? — ten tom zawierający prześliczne rozprawki o Zorrili, Beaumarchais, Tagorem, Shawie, Curelu, Strindbergu, Hamsunie, Crommelyncku.

Krytyki Grubińskiego pisane są pięknie. Jest to antologja recenzyj, wybranych przez autora; stąd czyni ta książka wrażenie jednolicie komponowanej. Twierdzono niedawno, że polska literatura powojenna powinna zabłysnąć przed zagranicą przedewszystkiem olśniewającemi formalnemi walorami. Sądzić wypada, iż takiem właśnie dziełem jest „W moim konfesjonale“. Spowiedzi krytyczne Grubińskiego fascynują bowiem tak świetnie pod względem stylistycznym, że gdyby je dla mistyfikacji wydano w języku francuskim jako rzekomo oryginalne wrażenia, odniesione przez Francuza z warszawskich teatrów, wzbudziłyby niewątpliwy podziw majstrów pióra nad Sekwaną, hamowany, być może niechęcią, że Paryżanin o tak świetnym essayistycznym talencie nosi tak mało gallickie imię i nazwisko, jak: Venceslas.., Grubiński...

Emil Henner.

——oo——

Kronika Obrony Lwowa

Lwów, 17. lutego.

Związek Obrońców Lwowa przystępuje do wydawnictwa kroniki z czasów obrony Lwowa i Kresów i zwraca się do patrjotycznego społeczeństwa o pomoc. Kronika bogato ilustrowana zawierać będzie opracowania dotyczące walki i obrony we Lwowie na wszystkich odcinkach, nazwiska obrońców, listę strat, fragmenty, opowiadania, względnie pamiętniki uczestników i wiele innych zapisków. Związek Obrońców Lwowa apeluje więc do wszystkich którym na sercu leży przekazanie tych dziejów potomności, by pospieszyli z pomocą, udzielając już to pomocy materjalnej już to przez nadsyłanie swych zapisków, wspomnień, dokumentów, publikacji, pamiętników i t. d.

Wszelkie datki przyjmuje Związek Obrońców Lwowa (Ormiańska 2, III p.) codziennie od 19—21. Można także wysyłać pocztą.

———xox———

Na marginesie.

Kresowy węch śledczy.

Lwów, 17 lutego.

W hotelu „Rosja" w **Warszawie mieszkał pan Domański,** który miał tę właściwość, że **był artystą,** byłym oficerem i miał piękną żonę.

I nie byłoby w tem nic dziwnego. Aliści gdzieś tam **na kresach bujał drugi Domański,** artysta także w **fachu bandyckim,** niewątpliwie lubiący piękne kobiety, nie oficer wprawdzie, lecz z silnie rozwiniętym zmysłem rycersko-rozbójniczym.

Może i to jeszcze nie sprowadziłoby katastrofy, gdyby nie policja z predestynacji djablo chytra, a z przyzwyczajenia nieprzyzwoicie wścibska.

W mózgu tej to właśnie policji dzięki śledczemu kojarzeniu wyobrażeń i szczególnie podejrzliwej logice myślenia **Domański kresowy wcielił się w Domańskiego warszawskiego.**

Wnioskowanie było proste: Bandyta kresowy nazywa się Domański, a jeśli tak, to **każdy Domański może być właśnie tym bandytą** i ów artysta warszawski nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Wobec tego **jakiś Sherlok Holmes** domowego chowu **nakrył pana Domańskiego aresztem,** wywiózł go na kresy i **zaczęło się agnoskowanie, które trwało tylko... pięć miesięcy.**

Wreszcie wypuszczono go, gdyż się okazało, że spryciarz - Domański, kradł, rozbijał, rabował — a pechowiec - Domański odsiaduje za niego w kryminale i z przebaczeniem modli się o zbawienie każdej policyjnej duszyczki.

Bo warta jest modlitwy ta **policja kresowa,** która o wielkim bandycie nic wiedziała tylko tyle, że się nazywa Domański.

Naturalnie — więcej nie potrzeba.

Zamiast ścigać rabusia, lepiej **aresztować za porządkiem wszystkich Domańskich po kolei,** każdego trzymać pięć miesięcy w ciupie, i jeżeli ich będzie w Polsce tylko 50, policja będzie miała pożyteczne zajęcie przez 20 lat, a tymczasem umrze dobrowolnie bandyta Domański i sprawiedliwości stanie się zadość.

A że tam ktoś odsiedzi niewinnie pięć miesięcy!

No, no! — mój Boże! — czemże to jest wobec wieczności i węchu policyjnego...

———ox xo———

Z Filatelistyki.

Lwów, 17 lutego.

Jubileusz marki pocztowej obchodziły w ubiegłym i obchodzą w bieżącym roku liczne kraje, w których przed 75 laty zaczęto używać znaczków pocztowych w miejsce tak uciążliwej opłaty gotówkowej. W roku bowiem 1840 Chalmers przedłożył rządowi swemu projekt Rowlanda Hilla, by małe potwierdzenie zapłaty należytości za przewóz listu, nakleić na tymże liście. Dopiero w dziesięć lat potem ów sposób uznany za lepszy poczęła Anglja **stosować wewnątrz kraju,** następnie zaś wprowadziła go do swych kolonji. Inne kraje korzystać zaczęły z naklejania znaczków pocztowych znacznie później. Później także przyjęto myśl austrjackiego zarządu poczty zaprzestania wysyłki listów pieczętowanych lakiem i wprowadzenia do przesyłki niedługich wiadomości **w otwartych kartach,** nazwanych korespondentkami.

W roku 1876 a zatem okrągło pięćdziesiat lat wstecz ujrzała światło dzienne tak rozpowszechniona na całym świecie kartka z widoczkiem, widokówką powszechnie zwana.

Obecnie poczta, idąca stale z postępem, przebywa przestrzenie najkrótszą, bo prostą linią powietrzną. Polska wprowadziwszy linje lotnicze, wydała dla posyłek poczta lotniczą osobną serję znaczków. Jeden z takich znaczków przynosimy dziś naszym czytelnikom.



Scena i ekran.

„CZŁOWIEK, KTÓRY BYŁ CZWARTKIEM" NA SCENIE.

Znana pod tytułem powyższym powieść G. K. Chestertona (tłumaczona i na język polski), przerobiona została na scenę przez panią Cecil Chesterton, bratowę autora i p. K. Neale.a. Wystawiona w teatrze „Everyman Theater", w dzielnicy londyńskiej Hampstead, przyciąga co wieczór śmietankę inteligencji stolicy.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

——oo——

Z życia Ogniska nauczycielskiego w Rzeszowie.'

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Rzeszów, w lutym.

W niedzielę, dnia 14 b. m., odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie tut. Ogniska Pol. Związku Naucz. Szkół Powsz. **Do Zarządu na rok 1926-ty** powołano — z malemi odchyleniami — członków Zarządu z r. 1925. Wprost **owacyjnie zaś Zgromadzenie uchwaliło wniosek komisji matki na wybór prezesem** — ponownie p. **Jana Kolanki,** kierownika szkoły w Dąbrowie, i na pozostawienie w Zarządzie zastępcy prezecy prezesa — p. Pilszakówny Jadwigi, nauczycielki z Rzeszowa.

Tegoroczne wybory do Zarządu Ogniska dowiodły znowu że **ogół nauczycielstwa w Rzeszowie nie da się zbałamucić podszeptom wszelkiego** wstecznictwa, i bez względu na przekonania polityczne, popiera przedewszystkiem jednostki dzielne i ludzi czynu.

Przez wybór Zarządu, opartego o wyjątkowo silne zaufanie ogółu, autorytet Ogniska ugruntował się jeszcze bardziej. Lokalne władze szkolne powinny też zrozumieć, że trudno płynąć przeciw fali i że w szkolnictwie należy kierować się wyłącznie interesem i dobrem szkoły.

———xo ox———

Kurjer literacki.

„Myśl akademicka", ogólno akademicki miesięcznik literacko-naukowy i sprawozdawczy, jest pismem, które przedstawia się poważnie i interesująco. Nr. 2 zawiera artykuły: **prof. St. Łempickiego** „W sprawie historji życia studenckiego w Polsce", Henryka **Cepnika** „Szarotka" (wspomnienie z czasów akademickich), prof. Lorii „The honor system", **J. Lassoty** „Zagadnienie genezy renesansu", dr. **H. Balka** „Miłośnik kresów wschodnich", (Jubileusz Michała Roliego)", **Fr. Crneka** „Serbsko - chorwacka liryka", **Henr. Batowskiego** „Hymny słowiańskie". **Brończyka** „Pod adresem młodych liryków", nowelę **J. Zarzyckiego** „Śmierć Boga", wiersz Małgorzaty Sterbówny, J. Leciejewskiej „Wrażenia z podróży do Konstantynopola", oraz wiadomości z życia akademickiego.

ROCZNICA PANI DE SEVIGNE.

W bieżącym miesiącu przypada — jak już pisaliśmy — 300-setna rocznica narodzin autorki listów, słynących dotąd jako wzór stylu, margrabiny de Sevigne. Francja literacka obchodzi tę rocznicę z pietyzmem, specjalnemi wydawnictwami, artykułami w czasopismach i dziennikach, przypominając dzisiejszemu pokoleniu postać jednej z najwybitniejszych kobiet epoki Ludwika XIV. Nadto urządzono w obecnem muzeum Carnavalet, które mieści się w pałacu, gdzie p. de Sevigne mieszkała przez 20 lat — wystawę retrospektywną w związku z jej osobą i jej epoką.

Mały fejleton.

RABINDRANATH TAGORE.

PODARUNEK SERCA.

Życie Twe będzie bez cierpień i trosk, kiedy mi podarujesz swe serce. Mój dom stoi na rozstaju, drzwi są otwarte. Ale dusza moja tam nie jest, gdyż śpiewam.

Ty nie śmiesz mnie czynić odpowiedzialnym, kiedy udarujesz mię swem sercem. I kiedy Ci teraz w pieśniach moich wieszczę, dając cudne słowa, które może po skończeniu hymnu zagasną, przebacz mi: albowiem prawo nocy majowej nie ważne na jesieni.

Tul mnie w swoich wspomnieniach mocno, od chwili podarunku swego serca. Gdy oczy Twoje miłość śpiewać będą, a uśmiech rozjaśniać usta, wówczas przysięgi moje będą fantazją, którą się wyprę, albowiem wszystko możliwem jest — ale Ty musisz jedna mi wierzyć, aby potem móc zapomnąć na wieki.

Przełożyła Olga Bilińska.

Z kraju.

× **Wiec rękodzielniczy w Krakowie** uchwalił domagać się wprowadzenia w całej Polsce **samorządu gospodarczego** w postaci ustawodawstwa cechowego i Izb rękodzielniczych i handlowo-przemysłowych.

× **Pobicie przez służbę szpitalną.** W Warszawie zmarł w szpitalu Jana Bożego, rzekomo skutkiem nagłego obłędu Anastazy **Loselski.** Zwłoki przeniesiono do kościoła, skąd odbyć się miał pogrzeb. **Prokuratorja wstrzymała** jednak **pogrzeb** i poleciła odesłać zwłoki do instytutu medycyny sądowej, gdyż istnieje podejrzenie, że Loselski **zmarł skutkiem pobicia** przez służbę szpitalną.

× **Samobójstwo kasjera.** W poniedziałek rano odebrał sobie życie w Warszawie **kasjer Izby skarbowej** 63-letni Jan **Sarzaniecki.** Powodem samobójstwa było, że S. przy wypłacie przeliczył się **o 1000 złotych,** które miał pokryć z własnej kieszeni.

Ze świata.

┼ **Zamach samobójczy „polskiej" (?) arystokrtaki.** Pod tym tytułem donoszą dzienniki wiedeńskie: „W jednym z tutejszych pensjonatów dokonała zamachu samobójczego **młoda arystokratka polska (?),** 23-letnia baronowa Aronja **Szecerowa.** Strzeliła do siebie z rewolweru. W ciężkim stanie przewieziona została na klinikę prof. dra Hohenegga. **Stan jej bardzo groźny.** Powód samobójstwa nieznany. Baronowa Sz. żyła w stosunkach zupełnie dobrych.

┼ **Jak kradną w Rosji.** Według danych Komisarjatu Ludowego Rolnictwa w Rosji Sowieckiej w ciągu roku 1924—25, zanotowano na całym obszarze Rosji Sowieckiej przeszło **400 tysięcy kradzieży leśnych.** Straty wynikłe stąd wynoszą 4.400 tysięcy rubli.

┼ **Katastrofa kolejowa w Hiszpanji.** Na linji kolejowej Santiago — La Coruna, 14 b. m. wykoleił się pociąg ekspresowy. **4 osoby zabite, 24 ciężko pokaleczone.**

——oo——

Walka o stałe miejsce w Radzie L. N.

Labour Party przeciw powiększeniu Rady.

Londyn, 16. 2. (PAT). Partja pracy wniosła w Izbie gmin rezolucję, w której wyraża **zadowolenie z powodu prośby Niemiec o przyjęcie do Ligi Narodów oraz zgodę na przyznanie im stałego miejsca** w Radzie Ligi Narodów. Następnie rezolucja wypowiada opinję, że powiększenie liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów w celu zadośćuczynienia żądaniom innych państw, może być uważane jako **naruszenie układów locarneńskich**, więc nie powinno znaleźć poparcia Wielkiej Brytanji. Rezolucja będzie poddana dyskusji przed wyjazdem Chamberlaina do Genewy w dniu 6 marca.

RZADKA BEZCZELNOŚĆ.

Londyn, 16. 2. (PAT.). „Daily Express" umieszcza wrogi dla Polski artykuł w którym nazywa Polskę cierniem w Lidze Narodów, oraz w którym wysuwa **sprawę Wilna i Małopolski wsch.** Artykuł ten podpisany przez Roberta Donalda, zawiera mapę Polski, w której **Wilno znajduje się po za jej granicami.**

Niemcy otrzymają generalny sekretarjat w Radzie Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

Agencja Havasa donosi, że z powodu wyjazdu generalnego sekretarza Ligi Narodów Sir Drummonda do Berlina, **możliwe jest odroczenie sesji marcowej Rady Ligi Narodów.** Sir Drummond ma zaproponować Niemcom objęcie 30 stanowisk w Lidze Narodów, nie wyłączając generalnego sekretarjatu. Dzienniki paryskie donoszą, że Niemcy dostaną **jeden z dwóch wicesekretarjatów**, zajmowany dotąd przez przedstawiciela Japonji.

Berlin, 16. 2. Sir Erik Drummond odbył dłuższą konferencję ze Stresemannem, który podejmował go następnie śniadaniem. W przyjęciu wzięli udział **kanclerz, ambasadorowie Anglji i Francji** i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. Sir Erik Drummond **zamierza opuścić Berlin jutro wieczorem.**

Poseł niemiecki w Warszawie wyjechał na dłuższy urlop.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

Poseł niemiecki przy rządzie polskim **p. Rauscher** wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Tem samem zapowiedziana przez niektóre dzienniki tutejsze **wizyta posła niemieckiego u prezesa** Rady ministrów p. Skrzyńskiego **w sprawie stanowiska rządu niemieckiego** w związku z wejściem do Ligi Narodów, **nie doszła do skutku.**

———xo ox———

Umowy prawne z Czechosłowacją.

Lwów, 17 lutego.

W ostatnich numerach Dziennika Ustaw ogłoszono szereg umów prawnych między Polską a Czechosłowacją, które tym sposobem weszły w życie i nabrały mocy obowiązującej dla sądów i władz polskich.

Pierwsza umowa dotyczy **uregulowania obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych.**

Umowa ta zapewnia obywatelom umawiających się stron wzajemną pełną ochronę ustawową i sądową w sprawach cywilnych, zwolnienia od wszelkich kaucyj i zaliczek, doprowadzenie do korzystania z prawa ubogich i t. p. W dalszym ciągu umowa przewiduje wzajemne udzielanie sobie pomocy prawnej w sprawach cywilnych, handlowych i niespornych, przyczem **władze sądowe obydwóch krajów mają się porozumiewać bezpośrednio.** Wszelkie dokumenty sądowe i centralno-administracyjne każdej z umawiających się stron zwolnione są od legalizacji. To samo dotyczy protestów wekslowych. Natomiast dokumenty, wystawione przez notarjuszy, komorników lub urzędników sądowych, muszą być uwierzytelnione przez właściwego prezesa Sądu Okręgowego.

W sprawach karnych umowa przewiduje **wzajemne wydawanie przestępców**, którzy popełnili zbrodnie lub występek, przyczem przewidziane są pewne wyjątki, a wydawanie obywateli własnych jest wogóle wyłączone.

Następna umowa dotyczy ochrony i pomocy prawnej w sprawach **podatkowych.**

Umowa ta zapewnia obywatelom umawiających się stron wzajemne taksowanie w sprawach podatkowych narówni z obywatelami własnymi, a w szczególności **równą ochronę władz skarbowych** oraz innych organów administracji skarbowej, sądów zwyczajnych tudzież sądów skarbowych i administracyjnych.

Z kolei następna umowa dotyczy zapobieżenia podwójnym opodatkowaniom w dziedzinie bezpośrednich podatków państwowych.

Wszystkie umowy zawarte są na **nieograniczony okres czasu** z prawem sześciomiesięcznego wypowiedzenia dla każdej z umawiających się stron.

BISKUP WĘGIERSKI ODBIERAŁ PRZYSIĘGĘ NA FAŁSZYWE BANKNOTY!!!

Budapeszt, 16. 2. (PAT.). Pisma donoszą, że policja przesłuchała wczoraj asystenta uniw. Szenassy'ego i urzędnika bankowego Haitsy'ego. Obaj zeznali że osk. dr. Ferdinandi zaprosił ich do biskupa Zagraveca, gdzie mieli przeliczać banknoty, nie przypuszczali jednak, że są one fałszywe. Złożyli też przysięgę do rąk biskupa, myśląc, że rozchodzi się o rzecz niewinną. Po przesłuchaniu obaj wypuszczeni zostali na wolność.

———oo———

P. Wł. Grabski nie chce jechać na międzynarodowy kongres gospodarczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego.

B. prezes Rady min. i min. skarbu p. Wł. **Grabski** nadesłał prezesowi Rady ministrów p. **Skrzyńskiemu** list, w którym donosi, że **postanowił zrzec się udziału** w międzynarodowym kongresie gospodarczym, jakkolwiek **otrzymał zaproszenie „ad personam"; z powodu uchwały klubu Piasta,** domagającej się wycofania p. Wł. Grabskiego jako przedstawiciela rządu.

———xo ox———

Przeniesienie zwłok kardynała Dalbora.

Poznań, 16 2. (PAT.). Dziś odbyło się z wielką okazałością przeniesienie zwłok prymasa Dalbora do pobliskiego kościoła katedralnego. Delegacje stowarzyszeń ze sztandarami tworzyły szpaler. Egzekwie u trumny odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności przybyłych na pogrzeb ze wszystkich stron kraju dostojników kościelnych i świeckich. Przed trumną postępowali książęta Kościoła, wśród nich nuncjusz apost. msr. Lauri, kardynał Kakowski, metropolita Szeptycki, arcybiskupi Ropp i Twardowski w otoczeniu biskupów. Za trumną postępowała rodzina, wojewoda, dowódca O. K., prezydent miasta, senatorowie i konsulowie Francji i Czechosłowacji.

WYJAZD PREMJERA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 16. 2. (PAT). Dnia 16 b. m., pociągiem o g. 23.45 wyjechali do Poznania na pogrzeb ks. prymasa Dalbora: prezes Rady min. **Skrzyński jako reprezentant Prezydenta Rzpltej**, minister W. R. i O. P., St. **Grabski** i min. spraw. **Piechocki**, jako reprezentanci rządu polskiego; gen. Dupont, przedstawiciel rządu franc. i szef kancelarji cyw. Prezydenta Rzpltej, Lenc.

———xo ox———

Usiłowany zamach na przywódcę węgierskiej opozycji.

Budapeszt, 16. 2. (AW). Dnia 16 b. m. usiłowano dokonać zamachu na przywódcę opozycji węgierskiej, **Vazsonyiego**, b. ministra sprawiedliwości. Gdy V. opuszczał swe mieszkanie, rzuciło się nań w chwili wsiadania do samochodu 2 młodych, **uzbrojonych** ludzi, b. oficerów. Ludzie ci, wykrzykując pod adresem V. obelżywe słowa, **zaczęli go bić po głowie.** Przechodnie zdołali napastników przytrzymać i odprowadzić na policję. Po przybyciu do parlamentu, Vazsonyi zabrał głos i poinformował Izbę o napadzie, którego stał się ofiarą. W czasie jego przemówienia z ław opozycji padały **okrzyki nieprzyjazne pod adresem hr. Bethlena.** Premjera węgierskiego **nie dopuszczono do głosu**, tak, że zdołał tylko parę słów ubolewania z powodu zajścia z posłem Vazsonyim podać do stenogramu.

Minister Barlicki.

Lwów, 17 lutego.

Nowy minister robót publ. p. Norbert **Barlicki** urodził się w Sieciechowie ziemi radomskej w r. 1880. W r. 1900 ukończył gimnazjum filologiczne w Radomiu, w r. 1904 **wydział prawny uniwersytetu warszawskiego**, uzupełniał wyższe studja w Belgji i w Petersburgu. Z zawodu **był nauczycielem szkół średnich.**

W okresie walki o niepodległość, szczególnie po **wybuchu wojny światowej**, kierował robotą wiejską PPS, w r. 1916 **wybrany na radnego w pierwszej warszawskiej Radzie Miejskiej,** walczył energicznie przeciw polityce władz okupacyjnych; **został uwięziony i wysłany do obozu dla jeńców wojennych w Modlinie**, skąd wyszedł zaledwie na parę tygodni przed upadkiem okupacji. W roku 1919 został wybrany do Sejmu Ustawodawczego. P. P. S. obrała go na wiceprezesa, a od lipca 1920 r. na swego prezesa. W dobie najazdu bolszewickiego był członkiem Rady Obrony Państwa, a potem **odegrał dużą rolę w pracach delegacji pokojowej w Mińsku i w Rydze.**

Wiadomości telegraficzne.

= **Komisarza rządowego i rozwiązania zarządu zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków we Lwowie**, domaga się P. P. S. w memorjale do ministra pracy i opieki społecznej, zarzucając zakładowi, **że jest obecnie pasożytem Kas chorych** żerującym na kalekach.

= **Wasilewski skazany ostatecznie.** Sąd Najwyższy, przy pełnym składzie sędziów w ilości 14-tu zatwierdził wczoraj wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Lednicki contra Wasilewski, skazujący red. „Gazety Warszawskiej" **Wasilewskiego** na dwa miesiące aresztu.

Różne.

+ **Testament Franciszka Józefa**, ogłaszają dzienniki wiedeńskie. Spadkobierczyniami mianowane zostały w równych częściach arcyksiężne: **Gizela, Walerja i Elżbieta.** Kodycyl z roku 1916 wyznacza 400 tysięcy koron w darze rodzinie zamordowanego b. następcy tronu Ferdynanda. Testament zawiera też postanowienia na wypadek, gdyby korona Austrji nie pozostała w rękach Habsburgów.

× **Awantury w Burgteatrze wiedeńskim** wybuchły w ostatnich kilku dniach. Wypowiedziano niespodzianie 33 artystom znakomitego tego teatru, a m. in. także bardzo wybitnym siłom. Oprócz tego skrócono im także urlopy o 2 tygodnie. Wywołało to burzę ołbrzymią, a artyści tego teatru zaprotestowali przeciw temu energicznie na wiecu, odbytym onegdaj. Dzienniki wiedeńskie informują, że najwybitniejsi artyści i artystki pobierają miesięczną płacę od 20 do 24 miljonów kor. austr., a dochodzą nawet do 30 miljonów. Średnie płace wynoszą 6 do 8 miljonów koron. Większość artystów pobiera jednak gaże tylko w wysokości 2½, 3 i 4 milj. kor.

KRONIKA.

LUTY
17
ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Aleks, † pop. gr.-kat. Izydora.

Jutro: rzym.-kat. Flawjusza, gr-kat. Ahaftji.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa „Kredowe Koło“.

Czwartek „Dama w purpurze“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Piątek punktualnie o g. 6·30 wiecz. „Zaklęte trzewiczki“ Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Medaljon Prababki“.

Czwartek „Swierszcz za kominem“.

Piątek „Gdybym chciała..,“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa „Dożywocie“, Fredry (gościnny występ Solskiego).

Czwartek „Dożywocie“ Fredry (gościnny występ Solskiego).

Piątek „Dożywocie“ Fredry (gościnny występ Solskiego).

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Głosy samobójców“.
Palace: „Zazdrość“.

——oo——

— **Teatr Wielki** daje dziś, cieszący się nadzwyczajnym sukcesem artystycznym i kasowym poemat dramatyczny Klabunda „Kredowe Koło”, który za każdym razem doszczętnie zapełnia widownię teatru. W dniu wczorajszym dyrekcja teatrów miejskich otrzymała od autora dziękczynne pismo z entuzjastycznemi słowami uznania za inscenizację „Kredowego Koła“. W roli położnej wystąpi po raz pierwszy p. Dobrzańska.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś wieczorem komedję „Medaljon Prababki”.

— **„Dama w purpurze“**, efektowna operetka Jana Gilberta, z gościnnym występem p. Heleny Miłowskiej w roli tytułowej — zostanie wznowiona w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego. Tańce i ewolucje, układu baletmistrza p. Cesarskiego, z udziałem p. **Burkackiej.**

— **„Zaklęte trzewiczki“** sceniczna bajka dla dzieci, pióra Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówney, z muzyką Tadeusza Millera, w inscenizacji S. Faliszewskiego, pod reżyserją E. Kalinowskiego a kierownictwem muzycznem J. Leszczyńskiego, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z udziałem całego chóru i baletu, z primabaleriną p. Biczówną na czele — ukaże się po raz pierwszy w piątek w Teatrze Wielkim punktualnie o godz. 6.30 wieczór. (Dyrekcja Teatrów podała wczoraj godzinę rozpoczęcia przedstawienia: **punktualnie o 7-mej.** Która więc z tych dwóch jest obowiązująca? Red.). „

— **„Uriel Akosta“**, głośny dramat Gutzkowa w pięknem tłumaczeniu M. Bołoz - Antoniewicza, zostanie wznowiony na scenie Teatru Nowości w sobotę bieżącego tygodnia, z udziałem najwybitniejszych sił naszego dramatu, pod reżyserją dyr. Barwińskiego.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W czwartek 18 b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniw. (gmach posejmowy) 260 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Stanisław **Loria** wygłosi odczyt p. t. „Nowe teorje o budowie atomów”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr. — Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego” przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

——oo——

Mówią, że . . .

do głębi wszystkich poruszyła wieść o samobójstwie inwalidy śp. Taducha, który nie tylko nie miał żadnych koncesji. ale nie mógł znaleść pracy.

— — — — — — — — —

równocześnie rozeszły się wieści, iż jedną z hurtowni tytoniowych na prowincji otrzymał znowu nie inwalida, lecz krewny jakiegoś posła!! Niedawno magnat Potocki otrzymał rozlewnię spirytusu w Buczaczu, teraz znowu ta hurtownia tytoniowa. Czy doprawdy nikt się nie ujmie za krzywdą inwalidzką? Czy niema już ludzi w Sejmie, którzy zaprotestują przeciwko temu? Czy obojętnie dalej patrzeć będziemy na tragiczne samobójstwa naszych obrońców? Czy nikt nie przypomni okręgom skarbowym, że jest rozporządzenie, które nakazuje dawać w pierwszej linji koncesje inwalidom? Nie przeciągajmy na Boga struny. rrr.

——oo——

— **Sala doszczętnie wysprzedana** na wczorajszym pierwszym występie Solskiego w Teatrze Małym i nastrój niezwykle gorący, jaki panował na przepełnionej widowni, stworzyły z tego przedstawienia uroczystość i **prawdziwe święto polskiej sztuki scenicznej.** Już na długo przed rozpoczęciem przedstawienia kasa biletowa była zamknięta a mnóstwo osób odeszło bez biletów. — Zaznaczyć należy, **że zniżki urzędnicze, wojskowe i akademickie** obowiązywać będą w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia na „Dożywocie” z występem Solskiego.

— **Posiedzenie Sekcji Neofilologicznej T. N. S. W.** odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej Państw. gimnazjum im. Królowej Jadwigi (ul. Akademicka). Porządek dzienny: Wybór prezydjum. Referat dr. Zagajewskiego o „Dydaktyce języka niemieckiego” prof. Ippoldta.

— **„Towarzystwo Oszczędności Ludowych we Lwowie“** zawiązało się i rozpoczęło swoją pracę z dn. 15 stycznia 1925 r. — Celem Towarzystwa jest: odrodzenie, rozbudzenie i podtrzymanie zmysłu oszczędności wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Sądzimy, że rzecz sama znajdzie zrozumienie i uznanie konieczności akcji propagandowej w obecnych warunkach przesilenia pieniężnego, które kraj przechodzi — a tem samem zyska licznych zwolenników, którzy wstąpią do Towarzystwa w charakterze członków.

Zgłoszenia przystąpienia na członków przyjmuje biuro Towarzystwa w Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ul. Jagiellońska l. 1.

——oo——

Z życia garnizonu lwowskiego.

Lwów, 17 lutego.

Wykład w Ognisku Oficerów. W piątek dnia 19 b. m. odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1 o godz. 17.30, wykład kpt. **Hausmanna** Wiktora na temat: **„Wpływ wojny na rozwój zbrodni”.**

Popielcowe zebranie towarzyskie w Ognisku Oficerów. W środę, dnia 17 b. m. odbędzie się w salach własnych Ogniska Oficerów przy ulicy Fredry 1 „Popielcowe zebranie towarzyskie” połączone z tombolą i koncertem orkiestry wojskowej. — Początek o godz. 20.

Z targu.

Lwów, 17 lutego.

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—45 gr., 1 kg masła 5—6·50 zł. 1 kg sera 1—1·40 zł.

Jaja po 15—16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 20 gr. marchwi 25 gr. cebuli 40—50 gr. kapusta po 10-20 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 40 gr. do 1 40 zł. cytryny po 10—15 gr. sztuka pomarańcze po 40—65 gr. sztuka.

——oo——

— **Program Kasyna i Koła Liter.-Art. na bieżący tydzień.** W czwartek 18 b. m. o godzinie 20 — wieczór sonatowy — pianisty prof. M. Dabrowskiego i skrzypka Dr. M. Bauera.

— **Członkinie O. L. K.** (Ochotniczej Legji Kobiet) proszę o jawienie się w Komendzie M. S. O. przy ul. Zimorowicza 8 I p. między godz. 6 a 8 wiecz. — **M. Opieńska.**

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektrycznej:** pakunek, wewnątrz bielizna i ciastka, pled, torebka czarna skórzana, rękawiczki skórzane, pasek popielaty z materji, pakuneczek mydła, blaszana puderniczka (żółta), 1 para pończoch damskich, ruska książeczka do modlenia, Bańka blaszana na mleko, rulon papieru, teczka na akta stara próżna, rękawiczki irchowe stare.

——oo——

WYGRANE POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLAS.

10-ty dzień.

Zł. 150.000 — nr. 44[illegible]0.

Zł. 10.000 — nr. 17724.

Zł. 3.000 — nr. 19128.

Po zł. 2.000 — nr. 4716, 40960, 84857.

Po zł. 1.000 — nr. 4742, 25453, 61717.

Po zł. 600 — nr. 5463, 13939, 23864, 29807, 47391, 47818, 48729, 55366, 59593, 64374.

Po zł. 500 — nr. 224, 944, 4537, 6448, 11618, 12682, 21716, 29347, 30175, 50331, 55168, 62137.

Po zł. 400 — nr. 1513, 3008, 3063, 5070, 5334, 6856, 9139, 9805, 13884, 15283, 17448, 17750, 19510, 21582, 22319, 25530, 25961, 26421, 28044, 28392, 32376, 32987, 33583, 37828, 41584, 41631, 46557, 47004, 47838, 50888, 51910, 52718, 52908, 55569, 62902, 63943.

Reszta wylosowanych numerów po 300 zł.

——oo——

362.310 osób w Polsce bez pracy.

Warszawa, (Tel. wł.).

W tygodniu ubiegłym ogólna liczba bezrobotnych w Polsce **wzrosła w porównaniu z tygodniem poprzednim o 3000 osób i wynosiła 362.310.** Z liczby tej pobiera zasiłki państwowe 179.079 osób.

——oo——

AFERA PRZEMYTNICZA SACHARYNY W JAROSŁAWIU.

Jarosław, (Tel. wł.).

W styczniu i lutym b. r. nadeszło pocztą **z Częstochowy 20 paczek sacharyny** po 15 klg. W ciągu roku sprowadzono do Jarosławia sacharyny za 50.000 złotych. Na dworcu **ujęto herszta szajki** przemytniczej Wolfa Kalba false Bellera z Grodzisk, zamieszkałego w Przemyślu, przy którym znaleziono 14 klg. sacharyny. Aresztowany odstawiony zostanie **do więzienia w Przemyślu,** dokąd przemycił także większą ilość sacharyny.

——oo——

Co się stało w mieście?

— **Dwa pożary.** Dnia 15 bm. o g. 17.30 w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego l. 7 powstał ogień kominowy, który wezwana straż pożarna ugasiła. — Ogień kominowy wybuchł również przy ul. Ziemiałkowskiego l. 12. I w tym wypadku interwenjowała straż pożarna.

— **Kradzieże i włamania.** Dnia 15 bm. doniósł policji Jan Czóp, strażnik akcyzowy, zam. przy ul. Bocznej św. Kingi l. 6, że nieznany złodziej skradł mu z zamkniętego mieszkania bieliznę, garderobę oraz rewolwer łącznej wartości 500 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Józefa Cieminskiego lat 28. — Adamowi Tymczakowi, studentowi techniki zam. w Wiszenice pow. Zamość przy okienku Biura meldunkowego w dyrekcji policji we Lwowie wyciągnął nieznany złodziej z kieszeni palta pugilares z kwotą 37 zł. — Ze stajni Henryka Bogdanowicza, zam. przy ul. Piekarskiej l. 15 skradziono uprzęż na jednego konia wart. 200 zł. — Komisarjat I. P. P. aresztował Anielę Ormianiec, lat 23, służącą i Teofilę Flińską, lat 24, krawczynię za kradzież bielizny na szkodę Heleny Łosiowej, zam. przy ul. Zamojskiego l. 13.

——oo——

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów, 17 lutego.

Sekcja Opieki Związku Obrońców Lwowa, zwraca się tą drogą do wszystkich **firm, sklepów, przedsiębiorstw** i t. p. z gorącą prośbą o **zgłaszanie wolnych posad do Związku Obrońców Lwowa** Ormiańska 2, III. piętro — od godziny 7—9 wieczorem lub listownie. Chodzi **o posady wszelkiej kategorji:** biurowe, laborantów apt., robotników, dozorców i t. p.

——oo——

SAMOBÓJSTWO KAPRALA 26 P. P. NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM.

Lwów, 17 lutego.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, dwaj robotnicy cmentarni znaleźli **na cmentarzu Obrońców Lwowa** zwłoki żołnierza. Zawiadomiona o wypadku wojskowość wysłała natychmiast na miejsce komisję, która ustaliła, że są to zwłoki **Stanisława Kędzia, kaprala 26 p. p.** dozorcy pralni szeregowych. W toku badań stwierdzono, że śp. Kędzia popełnił samobójstwo strzałem rewolwerowym w serce jeszcze ubiegłej nocy, tak, że zwłoki leżały na cmntarzu przeszło 12 godzin.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że powodem **rozpaczliwego kroku** była nieuleczalna **choroba weneryczna.**

Humor.

DO CZEGO DOSZŁO PRZESILENIE W HANDLU.

Trafnie obrazuje rodzaj i charakter obecnego przesilenia w handlu warszawskim następujące dowcipne ogłoszenie na drzwiach zamkniętego sklepu.

— **Z powodu śmierci interesu właściciel zamknięty.**

NOWA CHOROBA.

Wobec konieczności redukcji i oszczędności we wszystkich działach gospodarki, zarówno państwowej jak prywatnej, ukuto taki dowcip:

Obecnie wszyscy właściciele kierownicy przedsiębiorstw cierpią na sknerozę.

Kurjer ekonomiczny.

* **Brak gotówki w przemyśle sowieckim.** Ludowy Komisarjat Finansów polecił bankom wstrzymać kredyty pod zastaw towaru. Na skutek trudności finansowych przeżywanych przez trusty moskiewskie na 1-go lutego pracownikom tych trustów wypłacono jedynie 40 do 60% płacy, obiecując wypłatę reszty w drugiej połowie lutego.

420 MILJONÓW BILONU W OBIEGU.

Warszawa, (Tel. wł.).

Komisja budżetowa Sejmu wyraziła zapatrywanie, że ilość bilonu i biletów zdawkowych w obiegu powinna być **liczona wedle sumy dokonanej emisji** i bez potrącania tej ilości, jaka znajduje się w kasach skarbowych lub w kasach Banku Polskiego. W związku z uchwałą tą podajemy poniżej dane, dotyczące zadłużenia skarbu państwa z tytułu emisji bilonu i banknotów zdawkowych:

31.12.24 — 150.650 tys. zł.
31.12.25 — 440.072 tys. zł.
10.1.26 — 420.090 tys. zł.

DANINY I MONOPOLE W STYCZNIU.

Wpływy z danin i monopolów w styczniu b. r. były znacznie **wyższe,** niż w styczniu r. ub. Mianowicie, gdy styczeń r. ub. dał dochód z podatków bezpośrednich, pośrednich opłat i monopolów w kwocie 75,9 milj. zł., to styczeń r. b. przyniósł z tych samych źródeł dochód **99,4 milj. zł.** Ten wzrost wpływów w r. bież. w stosunku do r. ub. o 31% zawdzięczać należy przedewszystkiem **wzrostowi dochodu z monopolów,** choć podatki bezpośrednie (zwycz.), podatki pośrednie i opłaty dały w r. bież. więcej niż w r. ub. Dochód z monopolów wyniósł w styczniu r. bież. **40,8 milj. zł.,** gdy styczniu r. ub. tylko 18,7 milj. zł. Dochód z monopolu **spirytusowego** wzrósł w r. b. w stosunku do r. ub. z 5,3 do 20,1 milj. zł., dochód z monopolu **tytoniowego** z 11,6 do 17 milj. zł.

Podatki bezpośrednie (bez majątkowego) **dały** w styczniu r. bież. **32,6 milj. zł.,** gdy w tymże miesiącu r. ub. 30 milj. zł. Podatki gruntowe dały 4,2 milj. zł. (w r. ub. 2,6 milj. zł.), podatek przemysłowy dał 17,3 milj. zł. (w r. ub. 17,8 milj. zł.), podatek dochodowy dał 5,9 milj. zł. (w r. ub. 5,9 milj. zł.), inne podatki bezpośrednie dały 5,2 milj. zł. (w r. ub. 5,6 milj. zł.). **Podatek majątkowy dał w styczniu r. b. tylko 4,4 milj. zł., gdy w r. ub. więcej, mianowicie 8,7 milj. zł.** Podatki pośrednie dały w styczniu r. b. 12,5 milj. zł., gdy w r. ub. 9,7 milj. zł. Wpływy z opłat stemplowych wyniosły 9,2 milj. zł. (w r. ub. 8,8 milj. zł.). Podkreślić należy bardzo silny wzrost wpływów z podatków gruntowych oraz **minimalny wzrost wpływów z opłat stemplowych,** które są w pewnym stopniu wskaźnikiem sytuacji gospodarczej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym ruch mały.

Wskutek większej podaży spadły w cenie akcje Chodorowskie, które straciły 25 punktów na sztuce.

Także kursa Chybie i Oikosów kształtowały się zniżkowo.

W płaceniu Browary 8.50.

Popyt za Lokomotywami po 0.70 bez towaru.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Hipoteczny 0.43, 0.44; Chodorów 4.20, 4.15, 4.10; Chybie 3.35. Gazolina 1.10, 1.15. Oikos 0.75. Parowozy 0.20, 0.21, 0.22; Tesp 2.85.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencia chwiejna — lekko zwyżkowa. — Obrót ożywiony. —

Dolary ameryk. 7.52 — 7.54; dol. kanad. 7.32 — 7.34; korony czeskie 0.23 i pół — 0.23 i trzy czwarte; leje 0.03 — 0.03 i pół; franki franc. 0.29 i pół — 0.29 i trzy czwarte; fr. francuskie 1.58 i pół — 1.63; funty 34 — 34.50.

Złoto: 20 kor. 29.50 — 29.70; 20 fr. 27 — 27.60; 20 mark. 33 — 33.50; 10 rubli 36 — 36.50.

Srebro: kor. austr. 0.59 — 0.60; 5 kor. 3.14 — 3.24; floreny 1.57 — 1.62; ruble 2.50 — 2.55; kopiejki 1.50 — 1.55.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym egzekutywna sprzedaż fasoli, tudzież transakcje w życie. Poza giełdą poszukiwana pszenica przedniej jakości sucha. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 31.00 — 33.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 35.00 — 37.00 zł. Żyto małopolskie 18.50 — 19.50 zł. Jęczmień małopolski browarn. 18.50 — 19.50 zł. Jęczmień małopolski pastewny 15.00 — 15.50 zł. Owies małopolski 20.50 — 21.50 zł. Fasola krasa ręcznie wybierana 38.00 — 40.00 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

Miljardowe oszustwa i ucieczka węgierskiego gener. dyrektora.

Budapeszt, w lutym.

Generalny dyrektor największego węgierskiego koncernu młynów, towarz. akc. **„Concordia“** Henryk **Hönich zniknął** onegdaj z Budapesztu. Przypuszczają, że dokonał samobójstwa, popełniwszy **znaczne malwersacje**.

Młyn „Concordia“ jest jednem z największych przedsiębiorstw w węgierskim przemyśle naftowym. Rocznie wyrabiał 1,350.000 cetn. m. mąki i eksportował ją **do całej Europy i Ameryki południowej** a głównie do Austrji. W r. 1892 młyn „Concordji“ spłonął i został później odbudowanym i nowocześnie urządzonym. Hönich liczył lat 58 i od wielu lat był generalnym dyrektorem „Concordji“. Uchodził za bardzo bogatego **i prowadził życie na wielką stopę**. Opowiadają, że w ostatnich latach stracił z powodu spekulacji nieszczęśliwych cały swój majątek.

Po jego ucieczce spadły akcje „Concordji“ na giełdzie w przeciągu kilku godzin z 30.000 kor. węg. na 20.000. Długi Hönicha wynosić mają kilka miljardów koron. Dotychczas nie ustalono jeszcze wysokości szkody, jaką malwersacjami swojemi wyrządził Hönich „Concordji“.

DRUGI PROCES KOMUNISTYCZNY W RADOMIU.

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Z Radomia donoszą, że w tamtejszym sądzie okręgowym odbędzie się **drugi z rzędu proces przeciw 16 komunistom** oskarżonym o organizowanie w Ostrowiu partji komunistycznej. Pierwszy proces zakończył się w dniu 5 bm. skazaniem czterech komunistów na 3 lata więzienia.

——oo——

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Muzyka komnatowa od Haydna do Schönberga.

Berno szwajc. (315). Godz. 20.30. Koncert orkiestry i śpiew pani Bolliger.

Medjolan (320). Godz. 21.00. Koncert wieczorny.

Praga (368). Godz. 20.02. Koncert orkiestry.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno-instrumentalny.

Stockholm (428). Godz. 20.15. Kabaret radjowy.

Tuluza (441). Godz. 21.45. Koncert.

Zurych (515). Godz. 20.15. Koncert i wykład o znaczeniu psychologji w życiu codziennem.

Wiedeń (530). Godz. 20.00. Akademja koncertowa.

Budapeszt (546). Godz. 20.30. Koncert fortepianowy i skrzypcowy.

Londyn (365). Godz. 21.00. Stanisław Nielczewski koncert fortepianowy. Godz. 21.30. Koncert mandolinistów.

Muzyka z za grobu.

Lwów, 17 lutego.

Dr. G. Lomes opowiada w czasopiśmie „Psyche" o następującym wypadku:

W pewnej hafciarni, zatrudniającej kilkadziesiąt robotnic, **zmarła właścicielka przedsiębiorstwa.** W ośm miesięcy po jej śmierci **automat muzyczny, ustawiony w jednej ze sal, zagrał nagle utwór ulubiony przez zmarła.**

Gdy **pracownice zdumione** podbiegły do aparatu, aby zbadać, kto go nakręcił, odezwały się po raz drugi dźwięki tego samego utworu. **Hafciarki patrzyły zdziwione, jak aparat nie nakręcony przez nikogo grał całą melodję,** przyczem wałek, zawierający nuty, wcale się nie poruszał; wreszcie zagrał po raz trzeci w ich oczach.

Dr. Lomes wyjaśnia to w ten sposób, że **aparat nie grał bynajmniej, tylko wszystkie obecne pracownice** — a było ich 80 — **miały równocześnie tę samą halucynację słuchową,** wywołaną może silnemi myślami zmarłej, która w danej chwili przypominała sobie żywo melodję ulubioną. Tłómaczenie to jednak wyjaśnia jedną niewiadomą zapomocą innej niewiadomej, bo telepatją ze strony osoby zmarłej, i to **telepatją tak potężną,** że mogła u żywych wywołać halucynację równie wyraźną, jak rzeczywistość. **As.**

Kongres „niemowląt“ komunistycznych.

Londyn (Tel. wł.) W Manchesterze odbył się 14 bm. kongres chłopców, należących do partji komunistycznej. Z wyjątkiem prezesa Sringhalla wszyscy delegaci w liczbie 50 byli uczniakami, z których **najstarszy liczył 15 lat.** Utworzona liga „bubków“ ma przeciwdziałać propagandzie harcerskiej młodzieży angielskiej, którą przedstawiają komuniści jako nacjonalistyczną.

——oo——

Kurjer sportowy.

Oddział Szermierzy „Sokoła-Macierzy“ otwiera kurs nauki szermierki dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła-Macierzy codziennie od 6—8 wieczorem.

——oo——

Komunikacja powietrzna w styczniu.

Lwów, 17 lutego.

Mimo mrozów, dochodzących do 20 stopni, mgły, zawieji śnieżnych i wichrów, samoloty pasażerskie Polskiej Linji Lotniczej kursowały bez przerwy przez cały ubiegły miesiąc.

W ciągu tego miesiąca przewiozły w **134 podróżach** — przebywając 37.997 klm. — **248 pasażerów, 4954 kg. towarów, 31 poczty bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.**

Sprawne działanie Polskiej Linji Lotniczej należy podkreślić z tem większem uznaniem, iż należy ona do grona tych bardzo nielicznych towarzystw w całej Europie, które utrzymują komunikację powietrzną **nieprzerwanie przez całą bieżącą zimę.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Środa 17 stycznia 1926.

Kredowe koło

(„KREIDEKREIS“)

Poemat dramatyczny w 5-ciu aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda.

OSOBY:

Czang-Haitang	Hańska
Pani Czang, jej matka	Pillerowa
Czang-Ling, jej brat	Peliński
Ma, mandaryn	Żytecki
Ji-Pei, jego żona, pierwszego stopnia	Rasińska
Pao, książę	Stępowski
Czu-Czu, sędzia	Fertner
Czao, sekretarz sądu	Szosland
Tong, właściciel herbac.	Kalinowski
Położna	Rowińska
Kulis I	Koczyrkiewicz
Kulis II	Relski
I-szy żołnierz	Bielecki
II-gi „	Czaki
III-ci „	Przystawski
IV-ty „	Neuman
Woźny sądowy	Czaszka
Oberżysta	Lewicki
Poeta	Rzęcki
Mistrz ceremonji	Wierzbicki
Policjant	Czaszka
Gejsza	* * *

Urzędnicy sądowi, gejsze, publiczność, dziecko, policja, żołnierze

Reżyser: **Edward Żytecki.**

——oo——

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Środa 17 stycznia 1926.

MEDALJON PRABABKI

lekka komedja w trzech aktach Stanisława Warskiego.

OSOBY:

Ignacy Dowgirt, właściciel dóbr . . .	Dobrzański
Nikodema, daleka krewna Dowgirta . .	Kwiatkiewiczowa
Kazimierz Krzycki, siostrzeniec Dowgirta	Brzeski
Alina jego żona . .	Dębicka
Józef Porada dziennikarz	Rasiński
Janina Orwiczówna, artystka	Szczęsna
Franciszek Bąkowski, karbowy	Fertner
Stasia, pokojowa . .	Skrzydłowska
Stefan, służący . .	Lewicki
Bronia, pokojowa Krzyckich . . .	Zelichowska

Rzecz dzieje się współcześnie. Akt. I. W mieszkaniu Krzyckich w Warszawie. Akt. II. i III. w domu Dowgirta w Lubowidzu, w okolicy Płocka.

Reżyser: Juljan Dobrzański

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel.29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.